P **Cena numeru 15 groszy**

Dziś 8 stron. **Sport**

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XIII. | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, D. 9 MARCA 1936 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 68

FRANCJA WYSYŁA WOJSKA NA GRANICĘ NIEMIECKĄ

Linja Maginota obsadzona przez wzmocnione załogi

Znaczne ilości wojska skoncentrowano w Alzacji i Lotaryngji

PARYŻ, 8 marca. (PAT).

ZARZĄDZENIE I OSTROŻNOŚCI, PRZEDSIĘWZIĘTE PRZEZ WŁADZE WOJSKDWE FRANCUSKIE NA GRANICY FRANCUSKO - NIEMIECKIEJ WYRAŻAJĄ SIĘ, JAK STWIERDZA PRASA DZISIEJSZA, WE WZMOCNIENIU ZAŁÓG WOJSKOWYCH W CAŁYM SZEREGU MIEJSCOOŚCI W OKRĘGACH PÓŁNOCNO-WSCHODNICH ORAZ W OBSADZENIU PRZEZ ZAŁOGI WOJSKOWE FORTYFIKACYJ W T. ZW. 6-TYM I 20-TYM REJONIE.

W kołach wojskowych francuskich podkreślają, że obsadzenie fortyfikacyj pogranicznych t. zw. linji Magineta, jest tylko środkiem ostrożności, który władze wojskowe francuskie musiały zastosować wobec tego, że wbrew pierwotnym zapewnieniom niemieckim, iż obsada strefy zdemilitaryzowanej będzie miała charakter tylko symboliczny już obecnie okazuje się, że stacjonowane tam niemieckie siły wojskowe są niemal równe co do liczebności francuskim pogranicznym.

To wzmocnienie obsady wojskowej na granicy francusko-niemieckiej znajduje swój wyraz w doniesieniach prasowych z różnych miejscowości Alzacji i Lotaryngji o przybywających tam oddziałach wojskowych. W Strasburgu wzmocniono załogę na moście granicznym przez Ren. W Bolfaście gromadzenie wojsk już przeprowadzono według zgóry przewidzianego planu.

POSZCZEGÓLNE PUŁKI GARNIZONÓW METZU I THIONVILLE WYMASZEROWAŁY DO UMOCNIEŃ POGRANICZNYCH.

Narazie rząd francuski ograniczył się do tych zarządzeń i jak twierdzi prasa, żadne dalsze zarządzenia w rodzaju np. powołania do wojska niedawno zwolnionych roczników nie są przewidywane.

Anglja żąda wycofania wojsk niemieckich z Nadrenji

Narada sygnatarjuszy Locarna zwołana do Paryża na dzień jutrzejszy

Eden potępia postępowanie Niemiec

Londyn, 8 marca.

(Pat) — W brytyjskiem Foreign Office trwała dziś przez cały dzień gorączkowa praca.

Od samego rana minister Eden, stały podsekretarz stanu r. Vansittart i szereg wyższych urzędników było przy pracy.

Przed południem min. Eden przyjął ambasadora Francji Corbina, który w imieniu rządu francuskiego zaprosił brytyjskiego ministra spraw zagranicznych

NA KONFERENCJĘ MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH,

względnie upełnomocnionych reprezentantów 4-ch mocarstw locarneńskich.

Amb. Corbin poinformował min. Edena również o postanowieniach powziętych przez gabinet francuski.

W godzinach popołudniowych min. Eden przyjął powtórnie ambasadora Corbina i zakomunikował mu, że **przyjmuje zaproszenie rządu francuskiego i że weźmie udział w naradzie, jaką rząd francuski zwołuje do Paryża na wtorek.** Odjazd min. Edena do Paryża będzie mógł jednak nastąpić dopiero w poniedziałek wieczorem, względnie najpóźniej we wtorek we wczesnych godzinach rannych samolotem, albowiem min. Eden wygłosi jutro, w **poniedziałek popołudniu w Izbie Gmin enuncjację rządu brytyjskiego, w której sprecyzuje zasadnicze stanowisko Wielkiej Brytanji wobec wystąpienia Hitlera.**

W Foreign Office trwała dziś praca nad przygotowaniem tej deklaracji, We wczesnych godzinach popołudniowych gdy do Londynu powrócił premjer Baldwin, min. Eden udał się do premjera na konferencję i omówił z nim zasadnicze wytyczne deklaracji. Treść deklaracji jest obecnie redagowana i zostanie jutro rano przedłożona gabinetowi brytyjskiemu do aprobaty.

Jak zapewniają w kołach dobrze poinformowanych, deklaracja min. Edena składać sie będzie z 2-ch części: w pierwszej min. Eden w stanowczy sposób

POTĘPI METODY DZIAŁANIA NIEMIEC I STWIERDZI, ŻE NIEMCY POGWAŁCIŁY POSTANOWIENIA LOCARNENSKIE, KTÓRE DOBROWOLNIE PRZYJĘŁY

Min. Eden zaznaczyć ma również, że akcja kanclerza Hitlera, który jednostronnie ustanawia pod postacią faktów przesądzonych to, co równocześnie ma być przedmiotem negocjacyj, utrudnia wszelkie negocjacje, albowiem stawia pod znakiem zapytania kwestje dotrzymania przez Niemcy rezultatów tych negocjacyj.

Po tych zastrzeżeniach formalnych co do metody postępowania Niemiec, min. Eden podkreślić ma jednak, że o ile kanclerz Hitler dałby przekonywujące dowody szczerości swoich zamierzeń i propozycyj pokojowych, to propozycje te — zdaniem rządu brytyjskiego stanowiłyby pozytywną płaszczyznę dyskusji celem znalezienia podstawy dla stabilizacji pokoju w Europie. Trudno narazie domyślać się, jakiego rodzaju dowody rząd brytyjski uznałby ewentualnie za przekonywujące.

Możliwe, że rząd brytyjski, biorąc za punkt wyjścia oświadczenie Hitlera, że wejście wojsk niemieckich do strefy zdemilitaryzowanej stanowi akt symboliczny, postawi za warunek aby po dokonaniu aktu symbolicznego wojska te zostały wycofane, przyjnamniej w swojej większości i w ten sposób stworzona zostałaby płaszczyzna do rokowań o zniesienie strefy zdemilitaryzowanej za cenę propozycyj, wysuniętych przez Hitlera.

W każdym razie jutrzejsza deklaracja min. Edena będzie dokumentem o wielkiej doniosłości i oczekiwana jest przez zainteresowane sfery polityczne i dyplomatyczne z największem zainteresowaniem. Przypuszczać należy, że Wielka Brytanja zechce w obecnej sytuacji

ODEGRAĆ ROLĘ ROZJEMCY POMIĘDZY FRANCJĄ A NIEMCAMI

skierowana będzie w tym samym stopniu do Paryża, co i do Berlina. Deklaracja ta stanowić będzie również podstawę dla narad paryskich i dla posiedzenia rady Ligi, oczekiwanego we czwartek. Nie ulega wątpliwości że stanowisko rządu brytyjskiego, a zwłaszcza stanowisko min. Edena podyktowane będzie do pewnego stopnia względami na politykę sankcyjną, prowadzoną wobec Włoch, jako agresora i że z tego założenia wychodząc, stanowisko rządu brytyjskiego będzie jednak ostrzejsze, aniżeliby się to wydawało po pierwszych reakcjach opinji publicznej i na łamach dzisiejszej niedzielnej prasy.

Przypomnieć należy również oświadczenie, złożone przez min. Edena w dn. 12 lutego w Izbie Gmin, gdy niedwuznacznie zapewnił on, że Wielka Brytanja całkowicie wypełni wszystkie zobowiązania, jakie nakłada na nią traktat locarneński.

Ważnym czynnikiem w określeniu stanowiska Wielkiej Brytanji będzie również stanowisko, zajmowane przez Belgję albowiem tylko wspólny **nacisk W. Brytanji i Belgji przy pasywnem zachowaniu się Włoch,** może skłonić Francję do zajęcia bardziej powściągliwego stanowiska wobec Niemiec. Rząd brytyjski uważa oczywiście jednak, że ostateczna decyzja co do ustalenia metody postępowania wobec wystąpienia Hitlera leży w Genewie i że rada Ligi Narodów będzie tym czynnikiem, który ostateczne decyzje poweźmie.

Widmo strasznej wojny

w razie nieopanowania groźnej sytuacji

Londyn, 8 marca.

(Pat) — Gazety specjalne, wychodzące w Anglji w niedzielę są daleko mniej miarodajnem odzwierciadleniem angielskiej opinji publicznej, aniżeli dzienniki, wychodzące w ciągu tygodnia. Dlatego też do poglądów, wyrażonych dziś przez gazety, nie należy przywiązywać zbyt wielkiej wagi, zwłaszcza, że gazety niedzielne puszczone były przez czynniki oficjalne samopas i nie otrzymały żadnych miarodajnych inspiraccji. Niemniej przeto niektóre głosy gazet niedzielnych są interesujące i naogół uwypuklają pierwszą reakcję opinji publicznej, jako niekoniecznie wrogą wo-bec wystąpienia Hitlera. Najważniejsza gazeta niedzielna „Observer“ oświadcza, że Hitler w jednej ręce pokazał żelazną pięść, a w drugiej zaofiarował różdżkę oliwną. „Observer“ uważa za rzecz uderzającą, iż Hitler pominął całkowitem milczeniem kwestję zbrojeń.

Znany publicysta „Daily Mail“ Ward Price na łamach „Sunday Dispatch“ nazywa chwilę obecną najpoważniejszym momentem od czasów wojny. Wielkie zagadnienia, które tak długo rozdzielały państwa zachodniej Europy na sporne obozy, nagle dojrzały wskutek spontanicznej akcji Hitlera. Lata międzynarodowych dyskusyj i rozmów skończyły się. Obecnie musimy stanąć w obliczu faktów. O ile te fakty opanujemy, to zapewnimy pokój. O ile zaś fakty opanują nas, to nastąpi straszna wojna, do której zostaniemy wciągnięci nawet wbrew naszej woli, oświadcza Ward Price. Pierwszym nakazem chwili jest chłodne i spokojne rozważenie nowej sytuacji. Niemcy odrzuciły nietylko dalszą część traktatu pokojowego, ale wyrzekły się paktu lokarneńskiego, które podpisały jako mocarstwo suwerenne, wolne od wszelkiego przymusu. O ile Hitler jest szczery i o ile W. Brytanja i Francja gotowe są zmienić traktat wersalski całkowicie na nowe porozumienie pokojowe, to propozycje Hitlera mogą się stać podstawą dla nowego międzynarodowego porządku w zachodniej Europie, z którego zniknęłoby obecne codzienne widmo wojny.

Wykonanie tych propozycyj stanowi olbrzymie zadanie, ale jedyną oczywistą alternatywą jest olbrzymia wojna— oświadcza Ward Price.

PREMJER FRANCJI ODPOWIADA HITLEROWI

„Nie pozostawimy Strassburga pod obstrzałem armat niemieckich"

Rząd francuski nie będzie rokował z Niemcami, którzy gwałcą brutalnie wszelkie traktaty

Paryż, 8 marca.

(Pat) — Premjer Sarraut wypowiedział dziś przez radjo dłuższe przemówienie następującej treści:

„Naród francuski, do którego szef rządu zwraca się z tem orędziem i opinją międzynarodowa, do której winny dojść jego echa potrzebują w tej chwili słów spokojnych i pełnych umiarkowania, których objektywność stanowić będzie kontrast z namiętnemi akcentami, jakie rozbrzmiały wczoraj z trybuny Reichstagu. Orędzie podkreśla niezwykłą wagę i odrzuca nienadające się do przyjęcia motywy podwójnej decyzji przez którą z naruszeniem własnych i bez przymusu przyjętych zobowiązań. Niemcy wypowiedziały układ lokarnencki i pogwałciły strefę zdemilitaryzowaną Nadrenji. Krótkie przypomnienie faktów historycznych winno zarazem

OŚWIETLIĆ I POTĘPIĆ TE DEMONSTRACJĘ.

Po omówieniu stosunków francusko-niemieckich premjer Sarraut oświadczył dalej: Doświadczenie czyni człowieka ostrożnym, a naród nasz zbyt często padał ofiarą zawodu.

„Czyny" Niemiec

Pozatem w ciągu ostatnich lat czyny Niemiec były w jaskrawej sprzeczności z ich słowami. Niemcy oświadczyły, iż ożywiają je intencje jaknajbardziej pokojowe, niemniej jednak opuściły z wielkim hałasem konferencję rozbrojeniową i zerwały z Ligą Narodów.

W następnym roku przywróciły obowiązkową służbę wojskową i za cenę olbrzymich wysiłków i wielkich poświęceń odbudowały w niesłychanie krótkim terminie swą armję.

Nadaremnie proponowaliśmy im przyłączyć się do systemów biorowego bezpieczeństwa w Europie. Nadaremnie od 6 miesięcy usiłowano skłonić rząd niemiecki do wzięcia udziału w rokowaniach nad paktem lotniczym.

Ileż propozycyj w tym względzie czynionych było przez Paryż i Londyn — Berlin się zawsze uchylał. Opinja publiczna nie traciła jednak zaufania. Czyż Niemcy nie stwierdzały swej woli do poszanowania traktatów i strefy zdemilitaryzowanej. **UTRZYMANIE ZAŚ STREFY ZDEMILITARYZOWANEJ ZNACZYŁO, ŻE W DNIU ROZPOCZĘCIA NIESPODZIEWANEGO ATAKU PRZECIWKO NAM ATAK TEN MÓGŁ BYĆ ODPARTY JUŻ NA GRANICY.**

W ten sposób bezpieczeństwo naszego terytorjum narodowego było zapewnione. Od końca stycznia tego roku rząd pozostający pod mojem przewodnictwem podobnie, jak i rząd poprzedni dał niewątpliwie dowody swej chęci podjęcia z Niemcami rokowań o charakterze ogólnym, aby doprowadzić do zlikwidowania szeregu nagromadzonych trudności. Przemawiając w izbie, minister spraw zagranicznych dał publiczny wyraz tej chęci. Przed 10 dniami w dniu 28 lutego jeden z dzienników paryskich ogłosił wywiad z kanclerzem Rzeszy, zawierający patetyczny apel do pojednania między oboma krajami. Chociaż propozycje te miały charakter dość nieokreślony, jednakże manifestacja ta skupiła na sobie uwagę całego rządu. Już nazajutrz w sobotę 29 lutego ambasadorowi francuskiemu w Berlinie przesłane zostały instrukcje, aby postarał się o niezwłoczną audjencję u kanclerza i zwrócił się do niego z prośbą o określenie. na jakich podstawach oprzeć on chce możliwości zbliżenia, którego Francja pragnęła tak samo, jak i Niemcy.

Rozmowy z Hitlerem

Ambasador nasz, p. Francois Poncet, wywiązał się niezwłocznie ze swego zadania.

Przyjęty w dniu 2 marca przez kanclerza Hitlera w obecności min. von Neuratha, otrzymał on odpowiedź, iż **podjęte zostaną badania celem przedłożenia w niedalekim terminie rządowi francuskiemu propozycyj o ściśle określonym charakterze. Dla ułatwienia rokowań rząd niemiecki wysunął życzenie, aby wizyta ambasadora Francji u kanclerza utrzymana była chwilowo w tajemnicy. Życzenie to zostało uwzględnione.** Dopiero wczoraj po raz pierwszy wiadomość ta została opublikowana. Oczekiwaliśmy przeto w najbliższym czasie jasno określonych propozycyj, które pozwoliłyby wreszcie ocenić możliwości zbliżenia między oboma krajami i zastanowić się nad najlepszą metodą jego realizacji. W tej sytuacji **zawezwany przez min. spraw zagranicznych Rzeszy ambasador Francji otrzymał wczoraj rano memorandum, w którem rząd niemiecki wypowiada jednostronnie układ lokarneński i powiadamia o zamiarze niezwłocznego wprowadzenia w życie swych decyzy. Aby uzasadnić swe stanowisko, rząd niemiecki powołuje się na zawarcie paktu francusko - sowieckiego, któremu nadaje całkowicie nieścisłą interpretację, już wielokrotnie dementowaną przez Francję, twierdząc, iż pakt ten nie daje się pogodzić z układem locarneńskim.** Że było to jedynie pretekstem dla rządu Rzeszy, dowodzi fakt, iż nazajutrz po zawarciu paktu francusko - sowieckiego, podpisanego przez min. Lavala w dniu 2 maja 1935 r., **kanclerz Hitler w przemówieniu swem, wygłoszonem dnia 21 maja 1935 roku, oświadczył, iż rząd niemiecki widzi w poszanowaniu strefy zdemilitaryzowanej** pewnego rodzaju ofiarę Rzeszy na rzecz uspokojenia w Europie. Cóż znaczą jednak dla rządu tego wyjaśnienia, które niemal od roku rząd francuski ogłasza, z całkowitą aprobatą innych sygnatarjuszy traktatu, którzy, zapytywani w maju r. ub. przez Niemcy, oświadczyli jednogłośnie, iż zobowiązania paktu francusko - sowieckiego nie naruszają w żadnym stopniu zobowiązań paktu reńskiego.

Odpowiedź Niemiec

Gdy ambasador **Francois Poncet zapytał, czy memorandum, wypowiadające traktat tak wielkiego znaczenia stanowić ma obiecaną w ubiegły poniedziałek odpowiedź, mająca stworzyć podstawy dla porozumienia francusko-niemieckiego,** odpowiedziano mu, iż dokument ten istotnie określa podstawy, na których prowadzona dalsza wymiana zdań, może się okazać owocną i że odpowiedź na zapytanie francuskie rzeczywiście się w tem memorandum znajduje. Jednocześnie, przechodząc od słów do czynów.

ZBROJNE ODDZIAŁY WKRACZAJĄ DO NADRENJI..

Oto jest sytuacja, przed która rząd niemiecki pragnie nas postawić.

JESTEŚMY W SPOSÓB JAKNAJBARDZIEJ BRUTALNY POSTAWIENI WOBEC FAKTU DOKONANEGO. NIEMA JUŻ POKOJU W EUROPIE I NIE BĘDZIE MOŻNOŚCI UTRZYMYWANIA STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH JEŚLI TEGO RODZAJU METODY STANĄ SIĘ POWSZECHNEMI.

ODMAWIAJĄC ROZPATRYWANIA PROPOZYCYJ, SŁUŻYMY INTERESOM WSPÓLNOTY EUROPEJSKIEJ.

RZĄD JEST CAŁKOWICIE ZDECYDOWANY NIE USTĄPIĆ PRZED ŻADNEMI GROŹBAMI.

Już sam fakt, że z naruszeniem uroczystych zobowiązań żołnierz niemiecki stanął nad brzegami Renu, nie pozwala nam na jednoczesne podjęcie rokowań. Po dokładnem zbadaniu sytuacji w imieniu rządu francuskiego oświadczam, iż zamierzamy utrzymać podstawowe gwarancje bezpieczeństwa Francji i Belgji, które były kontrasygnowane przez rządy Wielkiej Brytanji i Włoch w układzie locarneńskim.

NIE JESTEŚMY SKŁONNI POZOSTAWIAĆ STRASBURGA POD OBSTRZAŁEM ARMAT NIEMIECKICH.

Układ z Locarno przewiduje w jednej ze swych klauzul, że na wypadek pogwałcenia zobowiązań winna być powiadomiona rada Ligi Narodów. Jest to tembardziej niezbędnem, gdyż musi dojść do wymiany poglądów między sygnatarjuszami z traktatu. Tą wymianę poglądów trzeba przeprowadzić niezwłocznie. Nasza sprawa jest słuszna i nie posiada słabych stron. Broniąc jej, mamy pewność, że bronimy nietylko naszych losów, lecz i podstawowych elementów pokoju europejskiego. Naród francuski zdaje sobie z tego sprawę. Porzucając wszystkie daremne swary, jest on — wiemy o tem — i pozostanie jednomyślnym przy poparciu akcji rządu. **Jak się zdaje, rząd niemiecki sądzi, iż dobrze wybrał chwilę dla swego zamachu, która nie była chwilą ratyfikowania przez Izbę paktu francusko-sowieckiego, który zależny jest jeszcze od decyzji senatu,** lecz chwilą rozpoczęcia okresu przedwyborczego.

Jedność narodu francuskiego

Rząd niemiecki sądził, iż atmosfera raczej wiary, zamieszki i rozbieżności wewnętrzne wywołane przez tarcia między stronnictwami w przededniu walki wyborczej, mogą sprzyjać jego zamiarom. Nagla decyzja rządu niemieckiego spowodowana była nadzieja na brak orjentacji ogólno-narodowej wynikłej z walki wewnętrznych. **Rząd niemiecki zapomina jednak raz jeszcze, że we wszystkich groźnych momentach naszej historji cichły wszelkie swary i wszystkie stronnictwa jednoczyły się dla obrony niezależności narodowej i bezpieczeństwa kraju.**

Żaden francuz nie zasługuje na obelgę, jaką rzucają czasem poza Renem na niektórych naszych współobywateli, sądząc że są oni zdolnymi znaleźć choćby pozory uzasadnienia decyzji niemieckiej

NARÓD FRANCUSKI WE WSZYSTKICH OKOLICZNOŚCIACH GOTÓW JEST DAĆ DOWODY, ŻE NIE MOŻNA LICZYĆ NA POTĘGĘ WOJSKOWĄ W NADZIEI NA JEGO OPANOWANIE I UJARZMIENIE.

Skarga Francji do Ligi Narodów

Niemcy pogwałciły art. 42 i 43 traktatu wersalskiego oraz pakt locarneński

Liga zwołana na 13 marca

Paryż, 8 marca.

(PAT) Skarga francuska do Ligi Narodów, której treść ustalono dziś rano na posiedzeniu rady ministrów. wysłana została wieczorem do przewodniczącego rady Ligi, delegata australijskiego Bruce'a, za pośrednictwem sekretarza generalnego Ligi Narodów. Dokument ten, o charakterze raczej prawniczym, obejmuje mniejwięcej stronę pisma maszynowego, przedstawia w krótkości szereg faktów i stwierdza

POGWAŁCENIE PRZEZ NIEMCY ARTYKUŁÓW 42 I 43 TRAKTATU WERSALSKIEGO

oraz art. 1-go układu zawartego w Locarno, dotyczącego poszanowania strefy zdemilitaryzowanej, jak również art. 8-go układu w Locarno, dotyczącego procedury wypowiedzenia układu.

Skarga francuska opiera się głównie na pakcie locarneńskim i domaga się natychmiastowego **zwołania rady Ligi Narodów, zgodnie z brzmieniem art. 4 traktatu, który w par. 1-ym przewiduje: „jeśli jedna z układających się stron uzna, iż pogwałcenie art. 2 tegoż traktatu lub naruszenie artykułów 42 i 43 zostało dokonane, to przedłoży ona niezwłocznie tę sprawę radzie Ligi Narodów.**

Treść skargi zakomunikowana została w dniu dzisiejszym do Brukseli, gdzie jest możliwem, iż rada ministrów zbierająca się po południu, postanowi wystąpić w Genewie z analogiczną skargą. Przedstawienie wspólnej skargi francusko - belgijskiej nie zostało dokonane, aby uniknąć wszelkiego opóźnienia zebrania się rady Ligi Narodów. Jest rzeczą prawdopodobna, iż główne zarysy noty francuskiej zakomunikowane zostały dziś rano ambasadorowi angielskiemu podczas jego rozmowy z Leger'em, zaś po południu — ambasadorowi włoskiemu w czasie wizyty, złożonej ministrowi Flandin.

***

Genewa, 8 marca.

(PAT) Otrzymana w godzinach wieczornych depesza rządu francuskiego do sekretarza generalnego Ligi Narodów, została natychmiast zakomunikowana wszystkim państwom — członkom Ligi Narodów, jako też rządowi belgijskiemu oraz rządowi niemieckiemu. Przewodniczący rady Ligi Narodów, Bruce postanowił zwołać posiedzenie rady na piątek 13 marca o godz. 11-ej rano.

Belgja również odwołuje się do Ligi Narodów

Wyjazd premjera Zeelanda do Warszawy odroczony

Bruksela, 8 marca.

(Pat) — Dziś o godz. 5 popoł. zebrała się na nadzwyczajne posiedzenie Rada Gabinetowa pod przewodnictwem premjera van Zeelanda.

Zgodnie z art. 4 paktu locarnenskiego postanowiono sprawę wypowiedzenia tego paktu przez Niemcy wnieść przed radę Ligi Narodów.

We wtorek wyjeżdża do Paryża premjer van Zeeland na konferencję przedstawicieli państw sygnatarjuszy paktu lokarnenskiego, poczem uda się do Genewy.

W armji belgijskiej wstrzymane zostały urlopy niektórych wojskowych, natomiast nie było dotąd żadnych przesunięć oddziałów nad granicą.

W związku z sytuacją projektowany w dn. 14 b.m. wyjazd premjera van Zeelanad do Warszawy został odroczony.

Co będzie dalej?..

(—) Nigdy jeszcze w Polsce nie mówiono tyle, co obecnie o **oparciu rozwoju gospodarczego kraju na tak naturalnej podstawie, jaką jest inicjatywa prywatna.** Nigdy natomiast nie widać było tak jasno, jak obecnie, że **ingerencja państwa w sprawy gospodarcze będzie nie zmniejszać się, ale odwrotnie — powiększać...** Mówi się w Sejmie, Senacie, na naradach, zjazdach i prywatnie o stopniowej likwidacji etatyzmu, ale **wcale się w to nie wierzy.** To jest w obecnych warunkach n i e m o ż l i w e.

P. minister spraw wojskowych **gen. Kasprzycki** mówił w swem expose o konieczności **podniesienia potencjału przemysłowego, jako spółczynnika obrony kraju.** W prasie wojskowej, a przedewszystkiem w „P o l s c e Z b r o j n e j" pisze się o tem od kilku tygodni **programowo,** nieomal codziennie. Sygnalizowaliśmy już wiele takich artykułów. Wiadomo, że w innych dziennikach uprawia się często jakąś kampanję polityczną, a praktycznie wychodzą z niej n i c i. **„Polska Zbrojna" odzwierciadla jednak istotnie miarodajną opinję armji, a w tych kołach od słów do czynów jest znacznie bliżej, niż w innych naszych dekasterjach rządowych...**

Zintensyfikowanie więc produkcji przemysłowej **można i trzeba uważać za fakt bliskiej przyszłości.** Czy uczyni to inicjatywa prywatna? Tego inicjatywie prywatnej pozostawić nie można, bo **ona tego nie zrobi.**

Pozostaje **i n t e r w e n c j a p a ń s t w a.** I tak będzie.

Nervus rerum — skąd będą pieniądze? Skąd będą pieniądze, kiedy wiadomo, że dochody się kurczą, a budżet zmniejszany jest z roku na rok? Kto zapowiada nasilenie działalności przemysłu w kierunku obrony państwa, ten **powinien również wskazać źródła dochodu** — skąd na to wziąć kapitały? „Polska Zbrojna" ściśle dokonywa tego obowiązku.

Okazuje się więc, że stosownie do koncepcji wojskowych czynników w państwie, trzeba będzie przystąpić do **przebudowy budżetu.** Dotychczas wydatki ogólne zmniejszane były w ten sposób, że obcinano **proporcjonalnie wydatki poszczególnych resortów.** Budżet więc tylko się k u r c z y ł, ale n i e z m i e n i a ł, albo prawie nie zmieniał struktury wewnętrznej. Teraz będzie inaczej. Musi być wprowadzona **hierarchja potrzeb:** główne funkcje państwa i funkcje dodatkowe państwa. Na funkcje główne (obronę, szkolnictwo, bezpieczeństwo, komunikację) muszą znaleźć się pieniądze. Natomiast **funkcje drugorzędne będą kurczone i likwidowane.**

„Polska Zbrojna" pisze:

„A wtedy nie będziemy stawali przed potrzebą kurczenia wydatków na główne, istotne funkcje państwowe. Czy to przez wyrugowanie nie kalkulujących się czynności nadzorczych, czy przez ścięcie zbędnych czynności reprezentacyjnych, czy przez skasowanie teoretycznych i jeno archiwa zaśmiecających ankiet i statystyk, czy przez „odformalizowanie" urzędów z powodzi zbędnych „papierków", czy też przez wyrugowanie luksusowych urządzeń socjalnych, nie przystosowanych do poziomu naszego zeskromniałego wielce życia — znajdziemy z pewnością środki, by nie musieć wciąż zmniejszać wydatków na główne, naczelne, istotne cele państwa, na te urządzenia i instytucje, bez których obejść się nie możemy".

To jest zapowiedź poważna. Oczywiście jednak — likwidacja funkcyj drugorzędnych, która przecież nie może być całkowita, da ewentualnie na **utrzymanie w pełni dotychczasowych funkcyj głównych,** a przedewszystkiem na utrzymanie budżetu wojskowego. Ale nie może dać na tak poważny wydatek, jakim musza być inwestycje w przemysł.

W ostatnim numerze „Gospodarki Narodowej" zjawił się bardzo znamienny artykuł, bodaj najtęższego ekonomisty polskiego, prof. **Henryka Tennenbauma** p. t. „C z y n a l e w a n i e z p r ó ż n e g o".

Autor dowodzi, że **dobra waluta w kraju nie jest miarą dobrego funkcjonowania aparatu gospodarczego.**

„Waluta i ruchy złota spełniają tylko rolę termometru, ale gorączka lub niska temperatura są tylko zewnętrznemi objawami skomplikowanych procesów; leczenie chorego nie może mieć na celu tylko usunięcia gorączki; trzeba wynaleźć źródło gorączki i je usunąć; najczęściej samo okładanie lodem pogarsza stan chorego i wywołuje dalsze procesy chorobowe".

Termometr — wywodzi prof. Tennenbaum — czyli waluta, powinien funkcjonować prawidłowo. **Bez dokładnego mierzenia gorączki nie można wyleczyć chorego.**

Ale przecież **sam termometr nie leczy choroby, a od stałości waluty nie można oczekiwać poprawy gospodarczej.** Nie pomoże również dewaluacja, czyli zmiana podziałek termometru...

Prof. Tennenbaum odgranicza się w ten sposób od wszelkich teoryj dewaluacyjnych, ale równocześnie **zarzuca tezę klasycznego trwania przy stałej walucie,** jako jedynej drogi do naprawy.

Pozytywnie natomiast Tennenbaum domaga się t. zw. **n a k r ę c a n i a k o n j u n k t u r y** i dowodzi, że właśnie nakręcaniem konjunktury są wszystkie twory myśli ludzkiej w dziedzinie gospodarczej, wszystkie pomysły finansowe, jak np. zmiana statutu Banku Polskiego, powołanie do życia Banku Akceptacyjnego, konwersja zobowiązań i t. p. Nowe pomysły finansowe i gospodarcze stosowane są na całym świecie, i to jest rzecz normalna. **Chodzi tylko o to, aby poszczególne dziedziny gospodarstwa narodowego i poszczególne organizacje państwowo - gospodarcze na świecie maszerowały w pewnej harmonji.** Jeżeli będziemy musieli więcej przywieźć, to musimy także więcej wywieźć. Skoro jednak tak unormowany „marsz państw" nie da się uskutecznić, **to jednak musimy to zrobić w granicach naszych wewnętrznych możliwości.** A więc możemy budować koleje z polskich materjałów, możemy dostatecznie odżywiać ludność z polskich płodów rolnych, możemy chłodne izby opalać polskim węglem, natomiast **nie możemy odziewać się lepiej, skoro nie mamy własnej wełny i bawełny, a w drodze wymiany towarowej nie możemy jej uzyskać.**

Wniosek ostateczny:

„Układ stosunków polskich wymaga polityki nakręcania konjunktury, z której, według mego zdania, nie należy rezygnować nawet ze względu na niebezpieczeństwa deprecjacji waluty, aczkolwiek należałoby dążyć do utrzymania stałej waluty na dotychczasowym poziomie".

Podaliśmy powyżej dwie opinje niezależne zupełnie od siebie: organu wojskowego (wyrażone w całym szeregu artykułów) i prof. Tennenbauma. Mimo całej niezależności **nie można tych rzeczy traktować separatywnie. Od wywodów „Polski Zbrojnej" do rzeczywistości gospodarczej prowadzi droga jedynie przez tezę prof. Tennenbauma.**

To jest jedyne konkretne, realne wskazanie co do przyszłości gospodarczej w Polsce, jakie dziś możemy zbudować na podstawie posiadanych danych.

Endecja odrzuca ofertę konserwy

„Linja podziału" prowadzi poprzez front... żydowski

(—) Wczoraj pisaliśmy obszernie o artykule „Czasu" na temat połączenia prawicy t. zw. „sanacyjnej" z „ideowemi" elementami Stronnictwa Narodowego pod hasłem antylewicowem. Wysunęliśmy przypuszczenie, że endecja odrzuci tę „ofertę".

Istotnie „Dziennik Narodowy" z miejsca odrzucił tę koncepcję i to w następujący sposób:

„Nie podzielamy poglądów „Czasu", że naród polski dzieli się dzisiaj znowu (jak przed rokiem 1926) na „lewicę" i „prawicę". Jest to podział sztuczny, pochodzący z epoki minionej. Ktoby chciał dzisiaj podzielić Polskę na front „lewicowy" i „prawicowy" — ten złożyłby dowód, że nie rozumie tych głębokich przemian ideowych, jakie się dokonały w masach. Żadne stręczycielstwo (lewicowe czy prawicowe) nie zdoła już wtłoczyć narodu w sztuczne i ciasne przegródki „klasowe"...

„Walka nie toczy się o to, czy Polska ma być „lewicowa" lub „prawicowa", lecz o to, czy wskrzeszone państwo ma być wykładnikiem i narzędziem interesów narodu polskiego, który w tem państwie musi odzyskać pełne prawa w ł a ś c i c i e l a i gospodarza. Linja rzeczywistego frontu stron wojujących przebiega więc (w dzisiejszym okresie dziejów) po linji obozu P o l s k i n a r o d o w e j, stojącej w walce z różnorodnemi siłami politycznemi (krajowemi i międzynarodowemi), kierowanemi głównie przez żydostwo, które ma do pomocy gorętszych lub zimniejszych sojuszników".

Konserwatyści doczekali się od endecji odpowiedzi w stylu przysłowia „Ty mów a ja zdrów!"... Odpowiedź „Dziennika Narodowego" **wzorowana jest natomiast co do joty na „Völkischer Beobachter".** To jest poprostu zastanawiające, **jak ci ludzie zostali shitleryzowani do szpiku kości! Naśladują niemiecki narodowy socjalizm na każdym kroku, naśladują niewolniczo i ślepo. Żeby stworzyli coś własnego, rzeczywiście narodowego, indywidualnego, polskiego!... Nic. Kubek w kubek — „Völkischer Beobachter"...**

Czy Włochy udzielą poparcia Francji?

na wypadek ataku Niemiec.—Stanowisko Mussoliniego nie zostało jeszcze wyjaśnione

RZYM, 8 marca. (PAT).

W tutejszych kołach francuskich wyrażone jest przypuszczenie, że

WŁOCHY UDZIELĄ FRANCJI POPARCIA

w obecnej sytuacji, wytworzonej wypowiedzeniem Locarna przez Rzeszę, ponieważ rok temu na konferencji stresańskiej potwierdziły wspólnie z Anglją zobowiązania lokarneńskie i oświadczyły gotowość wiernego wywiązania się z nich w razie potrzeby.

Rzym, 8 marca. (PAT).

Włoskie czynniki miarodajne i koła półurzędowe w dalszym ciągu nie ujawniają swych opinji na temat sytuacji, wytworzonej przez wypowiedzenie traktatów lokarneńskich ze strony Rzeszy Niemieckiej. Również prasa nie zajęła dotychczas stanowiska na ten temat, ograniczając do sygnalizowania wrażeń jakie decyzja niemiecka wywołała w Anglji i Francji.

„Popolo di Roma" w korespondencji z Londynu zwraca uwagę na dłuższą rozmowę, odbytą między ambasadorem włoskim Grandim i ministrem Edenem, donosząc, że tematem konferencji była nietylko sprawa Locarna ale i zagadnienie abisyńskie w związku z apelem komitetu 13-tu do stron walczących. W czasie tej rozmowy omawiają również

POZYTYWNE USTOSUNKOWANIE SIĘ WŁOCH DO APELU LIGI NARODÓW.

Londyński korespondent „Stampy" donosi, że w Londynie panuje nastrój niepokoju, wywołany obawą, że rząd angielski porzuci dotychczasową tezę polityczną, głoszącą wierność Anglji wobec paktu Ligi Narodów i nie da Francji jasnej odpowiedzi co do poparcia na wypadek agresji, to też przewiduje się, że początkowo Anglja dawać będzie Francji obietnice ogólnikowe pod pretekstem, że Włochy nadal uznają Locarno oraz, że kancl. Hitler zaproponował zawarcie nowych układów, wymagających dłuższych studjów. Należy jednak wątpić, czy takie stanowisko da zadość uczynienie Francji. Min. Eden wie, że w chwili obecnej, gdy Locarno zostało wypowiedziane, w grę weszło całe zagadnienie zbiorowego bezpieczeństwa, tak energicznie bronione przez Anglję w Genewie. **W grę weszła również sprawa sankcyj, działających przeciwko Włochom, jeśli bowiem Anglja zechce stosować w Genewie dwie różne miary do dwuch państw, w takim razie zniszczy Ligę Narodów, a wraz z Ligą spowoduje upadek sankcyj.** Dlatego też min. Eden jest w bardzo trudnem położeniu, a popularność jego została wystawiona na ciężką próbę. Duża część partji konserwatywnej wolałaby w chwili obecnej, aby min. Edenowi powierzono obowiązki mniej odpowiedzialne, a kierownictwo polityki zagranicznej spoczęło w rękach osobistości bardziej dojrzałej wiekiem i doświadczeniem.

Włochy godzą się na rokowania pokojowe

Odpowiedź Mussoliniego nadeszła do Ligi Narodów

GENEWA, 8 marca. (PAT).

Lopez Olivan przewodniczący komitetu 13-tu otrzymał od tutejszego przedstawiciela rządu włoskiego p. Bova Scoppa pismo następującej treści:

Z polecenia mego rządu mam zaszczyt zakomunikować panu, że rząd włoski zgadza się w zasadzie rozpocząć rokowania odnośnie załatwienia sporu włosko-abisyńskiego.

Rzym, 8 marca. (PAT).

Cała prasa w dalszym ciągu omawia odpowiedź włoską na apel komitetu 13-tu. „Popolo di Roma" zaznacza, że Liga Narodów winna oprzeć się na następujących zasadach:

1) Włochy nie są napastnikiem, 2) Włochy rozpoczęły wojnę, by obronić prestige swego sztandaru państwowego i bezpieczeństwo swych posiadłości, 3) obecna sytuacja wojskowa winna być podstawą wszelkich rokowań.

Dwaj polacy—jeńcy włoscy

przybyli do Rzymu

Rzym, 8 marca. (PAT).

Dziś w nocy przybyli z Neapolu do Rzymu dwaj polacy wzięci do niewoli przez włochów na froncie północnym, dr. Belau i Tadeusz Medyński. Zamieszkali oni w hotelu Św. Klary. Obaj znajdują się pod nadzorem policji. Dr. Belau oświadczył, że czuje się niezdrów i pragnąłby udać się na kurację do Szwajcarji, natomiast Medyński czuje się dobrze i zamierza wrócić do Polski.



Marzec
9
Poniedziałek

Dziś Franciszki Rzym.
Jutro 40 br. męcz.

—:—

Wschód słońca	6.06
Zachód słońca	17.27
Wschód księżyca	18.34
Zachód księżyca	6.06
Długość dnia	3.36
Przybyło dnia	3.86

Drobne wiadomości

POSIEDZENIE KOMITETU ROZBUDOWY MIASTA odbędzie się w dniu jutrzejszym, celem podziału sum, uzyskanych tytułem pożyczek od Banku Gospodarstwa Krajowego.

Z sum tych w pierwszym rzędzie przyznane będą pożyczki na skanalizowanie, względnie odremontowanie posesji, oraz częściowo na drobne budownictwo podmiejskie.

***

LUSTRACJA ZAKŁADÓW KOSMETYCZNYCH przeprowadzona zostanie w dniu jutrzejszym celem stwierdzenia stanu sanitarnego tych przedsiębiorstw. W wypadku gdy władze sanitarne, które tę lustrację przeprowadzą, stwierdzą braki i niedomagania hygjeniczne, zakłady te zostaną przymusowo zlikwidowane.

***

OPIEKUNOWIE ZŁOŻĄ UROCZYSTE PRZYRZECZENIE, skutkiem podzielenia miasta na 20 okręgów i 80 obwodów, sto osób powołanych zostało na pełnienie stanowisk opiekunów społecznych. Dziś p. prezydent miasta płk. inż. Głazek na terenie rady miejskiej przyjmie uroczyste przyrzeczenie stu nowomianowanych opiekunów społecznych.

Ten uroczysty akt zainauguruje podjęcie pracy przez opiekunów.

***

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA dla P. K. U. Łódź — Miasto I urzędować będzie w dniu 16 bm. w lokalu wydziału wojskowego przy ul. Piotrkowskiej 165. Zgłosić się winni mężczyźni rocznika 1914 i starsi, niemający jeszcze uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisarjatów policji.

Bezrobotna targnęła się na życie

W dniu wczorajszym w bramie domu nr. 84 przy ulicy Aleksandrowskiej lokatorzy natknęli się na leżącą bez przytomności kobietę, która wydawała słabe jęki. Natychmiast wezwane zostało pogotowie ratunkowe. Dyżurny lekarz stwierdził otrucie sublimatem i po przepłukaniu żołądka, przewiózł denatkę w stanie groźnym do szpitala.

Denatką okazała się 28-letnia Stefanja Bielczakówna, bezrobotna, bez stałego miejsca zamieszkania, która targnęła się na swoje życie skutkiem braku środków do życia.

Chcąc popełnić samobójstwo, a nie mając pieniędzy, po kilkugodzinnem żebraniu zdołała uzyskać kilkadziesiąt groszy, za które kupiła trochę sublimatu.

Kupiec z Kielc okradziony w Łodzi

Na ul. Nowomiejskiej okradziony został przybyły z Kielc kupiec Jankiel Pakuła. W czasie gdy Pakuła przechodził na ulicy Nowomiejskiej, kieszonkowcy, którzy najwidoczniej upatrzyli go już sobie przy zbiegu Podrzecznej utworzyli specjalny ścisk i w tym czasie wyciągnęli z kieszeni Pakuły portfel zawierający w gotówce około 1200 zł.

Poszkodowany spostrzegł kradzież dopiero gdy wydostał się na wolniejszą przestrzeń. Wszczęty alarm i niezwłoczny pościg nie doprowadził do ujęcia rzezimieszków.

Awantura endecka w Teatrze Miejskim
na sztuce Gorkija „Jegor Bułyczow"

W dniu wczorajszym, na popołudniowem przedstawieniu sztuki Gorkija „Jegor Bułyczow", podczas ostatniej sceny drugiego aktu grupka endeków zaaranżowała awanturę. Poczęto krzyczeć, gwizdać, tupać i rzucać jajka na scenę.

Zajście trwało około pięciu minut i zostało zlikwidowane przez policję, która zatrzymała 4 osoby. Po wstępnem przesłuchaniu w 4 komisarjacie policji zatrzymani zostali zwolnieni.

Zgromadzenia strajkujących włókniarzy
Dziś odbędzie się szereg wieców

W dniu wczorajszym odbyły się narady zarządów związków oraz delegatów robotników włókienniczych, na których ustalano plan akcji na poniedziałek, wtorek i środę. Na dziś związki zawodowe zwołały szereg wieców i zgromadzeń robotniczych w lokalach związkowych, oraz na terenach fabryk.

Zgodnie z zapowiedzią poczyniono przygotowania by w dniu dzisiejszym unieruchomić cały bez wyjątku przemysł włókienniczy również na prowincji.

Związek klasowy zwołał na dziedzińcu domu związkowego przy ul. Wysokiej i Miedzianej olbrzymi wiec wszystkich strajkujących włókniarzy.

Strajk w przemyśle kotonowym
proklamowany na dzień 11 b.m.

W przemyśle pończoszniczym (kotonowym) od dłuższego już czasu trwają rozmowy, między związkami zawodowemi robotniczemi, a przemysłem o zawarcie dodatkowej umowy.

Wobec niemożności uzyskania porozumienia, robotnicy postanowili rozpocząć akcję strajkową. W dniu wczorajszym odbyło się walne zgromadzenie delegatów w lokalu związkowym przy ul. Kilińskiego 105, pod przewodnictwem p. Lewińskiego.

W toku obrad nad kwestją zawarcia umowy dodatkowej oraz unormowania warunków pracy i płac, wywiązała się dyskusja i w rezultacie zgromadzenie delegatów uchwaliło **proklamować z dn. 11 b.m. t.j. od środy strajk ogólny w przemyśle kotonowym.**

Termin ten ustanowiono dla proklamowania i rozpoczęcia strajku z tej przyczyny, że na wtorek, dnia 10 bm. wyznaczona została w Inspektoracie Pracy jeszcze jedna konferencja i liczyć się należy z ewentualnem osiągnięciem porozumienia.

W razie gdyby porozumienie nie zostało osiągnięte od środy 11 bm. kotoniarze rozpoczną strajk.

8 nowych gmachów szkolnych
musimy wznieść w Łodzi

(a) — W miejskiem gimnazjum przy ul. Sienkiewicza 46 odbyło się walne zgromadzenie delegatów Towarzystwa Popierania Budowy szkół obwodu łódzkiego.

Na posiedzenie to, w którem udział wzięło 150 delegatów, przybył z Warszawy prezes zarządu głównego dyr. Abroziewicz.

Zgromadzeniu przewodniczył kier. Borucki, zaś referat o organizacji i zadaniach Towarzystwa Popierania Budowy Szkół wygłosił Inspektor Dobrowolski. Z kolei wygłosił referat o stanie finansowym Towarzystwa i ofiarności społeczeństwa na cele szkolne kier. Zaczek. Wskazał, że w roku ubiegłym z akcji tygodnia budowy szkół t. j. ze zbiórek ulicznych, T-wo osiągnęło 5113 złotych, zaś ze sprzedaży znaczków ulotek i t. d. 12.470 zł.

Niezależnie od tego ze sprzedanego materjału, w poszczególnych kołach osiągnięto 23.777 zł. Pozatem z różnych stron i innych wpływów Łódź jako ośrodek rozumiejący potrzeby wznoszenia nowych gmachów szkolnych wykazuje swą ofiarność to też można ustalić, że **dzięki tej ofiarności na rzecz Towarzystwa wpłynęło do 100.000 zł.**

Pieniądze te jak stwierdza referent przeznaczone zostają tylko na budowę gmachów szkolnych m. Łodzi.

Następnie naczelnik Waltratus wygłosił referat o zagadnieniach budowy gmachów szkolnych i wyjaśnił, że sprawa wznoszenia nowych gmachów jest brana pod uwagę przez Zarząd m. Łodzi, który czyni wszystko, aby nauka w szkołach powszechnych odbywała się w warunkach hygjenicznych, a przedewszystkiem w klasach przystosowanych całkowicie do potrzeb szkolnictwa.

W Łodzi stwierdza referent potrzeba ze względu na wielki przyrost dziatwy wznieść i to w jaknajkrótszym czasie 8 gmachów.

Zarząd Miasta opracował już odnośny plan. **Jeden z gmachów wznoszony jest obecnie przy ul.Mackiewicza i Olsztyńskiej i budowa jego ma być zakończona w roku bieżącym.**

Dalej winny być wzniesione gmachy przy ul. Chrobrego, Marysińskiej, Franciszkańskiej, Łagiewnickiej, Rzgowskiej, na osiedlu Mireckiego, oraz na Julianowie.

Referent stwierdza, że potrzeba wzniesienia gmachów w dzielnicy północnej miasta podyktowana jest wyjątkowo ciężkiemi dotychczas warunkami szkolnemi albowiem szkoły powszechne pomieszczone są obecnie w domach mieszkalnych, stykają się z otoczeniem, lokale są ciemne i nie nadają się całkowicie do potrzeb szkolnych.

Zrealizowanie tak wielkiego planu wznoszenia gmachów szkolnych ze względu na ciężką sytuację finansową miasta, napotyka na poważne trudności jednak Zarząd Miasta czyni wszystko aby gmachy te były wzniesione. To też obecnie prowadzi się zabiegi w kierunku wynalezienia odpowiednich placów i gmachy te w miarę możności finansowych zarządu miejskiego będą wznoszone.

Zarząd Miasta podjął obecnie zabiegi u władz centralnych Towarzystwa Popierania Budowy Szkół aby na budowę szkoły przy zbiegu Olsztyńskiej i Mackiewicza przydzielono dodatkowej pożyczki w wysokości 60.000 zł., dzięki której wykończenie gmachu może nastąpić w jak najkrótszym czasie.

Nasz reporter zanotował:

W bramie domu przy ul. Zgierskiej 16 usiłował pozbawić się życia przez zatrucie karbolem Franciszek Jezierski, zamieszkały przy ulicy Dowborczyków 33. Desperata znaleziono w stanie nieprzytomnym, Wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł chorego w stanie agonji do szpitala.

Powodów rozpaczliwego kroku nieustalono.

***

Do mieszkania Reinholda Hartmana, przy ul. Konarskiej 9 w czasie nieobecności domowników włamali się nieustaleni dotychczas sprawcy i skradli garderobę, bieliznę i inne przedmioty wartości łącznej 1500 zł.

Powiadomiona policja zarządziła dochodzenie. —

***

W mieszkaniu własnem przy ul. Masłowskiej nr. 4 ulegli zatruciu po spożyciu nieświeżego mięsa 43-letni Ignacy i 42-letnia Weronika Koperkowie, oraz dwoje ich dzieci w wieku 4 oraz 12 lat. Zatrutym udzielił pomocy przybyły lekarz pogotowia i pozostawił w stanie osłabionym na miejscu.

***

Na dworcu Łódź Kaliska w czasie wynikłej bójki został poraniony tępem narzędziem 57-letni Franciszek Wałach zamieszkały przy ulicy Brukarskiej 20. Wałach odniósł rany tłuczone głowy oraz uszkodzenie kości nosowych i policzkowych. Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia i przewiózł w stanie osłabionym do domu.

***

W fabryce Horaka w Rudzie Pabjanickiej, w czasie naprawiania warsztatów uległ wypadkowi stolarz 69-letni Karol Rott zamieszkały w Rudzie Pabjanickiej.

Przez nieuwagę Rott wkręcił rękę w oś maszyny i doznał oberwania palców oraz uszkodzenia dłoni. Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia i w stanie ciężkim przewiózł do lecznicy.

***

Na ul. Napiórkowskiego 62 w czasie przekraczania ścieku upadł i doznał złamania nogi oraz okaleczenia głowy i twarzy 65-letni Adam Pęcz, zamieszkały przy ul. Napiórkowskiego 197. Lekarz pogotowia ratunkowego po nałożeniu opatrunku przewiózł rannego w stanie osłabionym do lecznicy.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Sadowska Dancerowa. Zgierska 57, W. Groszkowski, 11 Listopada 15, T. Karlin, Piłsudskiego 54, R. Rembieliński, Andrzeja 28, J. Chądzyńska, ul. Piotrkowska 165, E. Miller, Piotrkowska 46, G. Antoniewicz, Pabjanicka 56.

STRZAŁ W SYPIALNI..

W mieszkaniu bogacza amerykańskiego padł strzał. Ten strzał przypadkowy czy umyślny, w obronie koniecznej czy napastliwy, zadecydował o losie jednej z najpiękniejszych kobiet Ameryki.

Zagadkowe okoliczności sprawy nie zostały dotąd wyjaśnione. Wiadomo tylko, że koleje życia uroczej bohaterki tajemniczego skandalu potoczyły się potem niesłychanie wartko i interesująco, poprzez nocne szulernie, pływające domy gry, luksusowe lokale półświatka.

Na tle tych przeżyć osnuty został niezmiernie interesujący scenarjusz najnowszego filmu pt. „Dom Nr. 56". Film, mimo sensacyjnej akcji, owiany jest wyjątkowym czarem tkliwych uczuć, których żadna kobieta, bez względu na jej warunki, wyrzec się nie może.

W ciekawym tym, a przytem niezwykle filmowym filmie, kreuje główną rolę fascynująca gwiazda filmowa, Kay Francis. Partnerują jej: Ricardo Cortez i Gene Raymond.

Film ukaże się już wkrótce w kinie „Europa"



Niekoronowany władca 70 milj. Japończyków

88-letni książe decyduje o nominacji i dymisji gabinetów i kieruje z ukrycia polityką zewnętrzną i wewnętrzną krainy Kwitnącej Wiśni

Tajemniczy wpływ potężnego obrońcy mikada

(z) Kilka razy do roku na dworcu kolejowym w Tokio wysiada z przybywającego z Okitsu pociągu dziwny pasażer. Jest to **szczupły staruszek o śnieżno - białych włosach, w tradycyjnem kimonie,** coraz rzadziej spotykanem na zamerykanizowanych ulicach stolicy japońskiej.

Przyjeżdżającemu towarzyszy kilku panów w średnim wieku, ubranych w strój europejski. Trzymają się oni w pewnem oddaleniu od starca.

Publiczność niebawem poznaje przybysza. Rozlegają się zewsząd szepty:

— **Henro znów przyjechał... Widocznie znów coś „nie klapuje". Jutro napewno przeczytamy w gazecie o kryzysie ministerjalnym lub o tem, że Japonja przygotowuje się do jakiegoś poważnego kroku dyplomatycznego. Henro nas kocha i wie, co jest dla nas dobre...**

Następnie wszyscy z głębokim ukłonem rozstępują się przed starcem.

Książe Syondżi, którego nazywają Henro, t. j. najstarszy, jest najpopularniejszym Japończykiem, **nieoficjalnym i niewidzialnym władcą krainy Kwitnącej Wiśni.**

Przed 25 laty Chamberlain pisał: „Stara Japonja umarła i została pogrzebana. Na jej miejsce przyszła młoda Japonja. Koleje żelazne zamiast palankinów, krążowniki zamiast dżonek wojennych, telefony, biuletyny wyborcze — te i tysiąc innych zmian, dokonanych w tym kraju wskazuje na to, że **Japonja na dziesiątki tysięcy mil poszła naprzód".**

Chamberlain jest doskonałym znawcą Japonji — a od chwili, w której pisał swą opinję o tym kraju, europeizacja imperjum bardziej jeszcze poszła naprzód. Drapacze chmur, europejskie stroje, mikado w wojennym uniformie, parlament, gabinet ministrów na wzór angielski, zamachy polityczne przy pomocy bomb, a ostatnio nawet rewolta wojskowa — jak widać, **Japonja całkowicie zerwała ze swemi staremi tradycjami.**

A jednak Henro i jego dziwna rola jest nie do pomyślenia w jakimkolwiek innym kraju na świecie. Człowiek ten jest **symbolem starej Japonji,** którą przedwcześnie pogrzebano. Henro jest **nieoficjalnym władcą Japonji,** mimo że rządzi tam parlament i że wszystkie rozkazy podpisuje cesarz. Książę Kimoczki Sayondżi — w pismach również mówi się o nim poprostu Henro — jest **tajnym doradcą cesarza.** Oficjalnie nosi on tytuł ministra cesarskiego domu. **Od niego zależy nominacja ministrów i ich dymisja. Bez jego wiedzy i zgody młody cesarz Hirochito, podobnie jak jego ojciec i dziad, nie podpisuje ani jednego ważniejszego dokumentu.** Książę Sayondżi jest człowiekiem, trzymającym się w cieniu, ale cieszy się on przytem **nieograniczonem zaufaniem narodu.** Poza granicami Japonji nazwisko jego znane jest zaledwie kilku politykom.

Książę Sayondżi, liczący obecnie 88 lat, pochodzi z jednego z najarystokratyczniejszych rodów japońskich. Kiedy przed 70-ciu laty ruch rewolucyjny bronił władzy mikada przeciwko hegemonji t. zw. „szogunów", młody książę był **jednym z przywódców rewolucjonistów.** Od tej pory został on najważniejszą **podporą domu cesarskiego.** Henro był w swoim czasie **posłem w Berlinie i Wiedniu, kilka razy zajmował teki ministerjalne, kierował losami Japonji w charakterze premjera, a poraz ostatni wystąpił na forum publicznem w Wersalu jako kierownik delegacji japońskiej w rokowaniach pokojowych.**

Tajemniczy wpływ, jaki książę Sayondżi wywiera na cesarzy japońskich na przestrzeni wielu dziesiątków lat, jest najwyraźniejszy podczas **politycznych kryzysów.** W parlamencie japońskim największe wpływy mają dwie partje polityczne: seyukaj i minsejto. Zgodnie z konstytucją, ministrów wyznacza cesarz, który **na stanowisko premjera niezmiennie zatwierdza kandydata, przedstawianego mu przez swego sędziwego doradcę.**

Henro — ten jedyny pozostały przy życiu członek starej tajnej rady japońskiej stoi **ponad partjami.** Jest on coprawda najlepszym znawcą wewnętrznych i zewnętrznych warunków Japonji, lecz zawsze zostaje **prywatnym człowiekiem.** Wie o tem doskonale i najnędzniejszy kulis i wpływowy polityk — i to właśnie zapewnia temu dziwnemu człowiekowi absolutną nietykalność.

Kiedy książę Sayondżi przyjeżdża do Tokjo ze swej willi w Okitsu, robi to, aby spędzić kilka dni na rozmowach z poszczególnymi politykami i stworzyć sobie **opinję o wytworzonej sytuacji.** Następnie jednak decyduje samodzielnie, — **a mikado zatwierdza wszelkie jego propozycje. Henro ma bowiem na celu dobro kraju i zapewnienie cesarzowi władzy.** Dlatego wszyscy widzą w nim **symbol dobrej, starej Japonji.** Nawet wśród swych przeciwników politycznych cieszy się książę szacunkiem i autorytetem.

88-letni starzec rządzi losami 70-miljonowego narodu. Stoi on za wszystkimi przewrotami, jakie dokonywują się w tym kraju, rozwiązuje wszelkie komplikacje. Nie ulega wątpliwości, że również i w chwili przeżywanego obecnie chaosu w Japonji znajduje się on za kulisami ruchu narodowego, który dąży w pierwszym rzędzie do zapewnienia cesarzowi dawnej władzy.

Niefortunna wyprawa złodziejska

Włamywacze uwięzieni przez właściciela mieszkania, aż do przybycia policji

(p) P. Józef Rozenblat, zamieszkały przy ulicy Śródmiejskiej 21, przed dziesięcioma dniami wraz z małżonką wyjechał w sprawach rodzinnych do Warszawy, wobec czego pozostawił mieszkanie bez opieki. Nastąpiło to także z tego powodu, że na kilka dni przed wyjazdem **Rozenblatowa zwolniła służącą, a nie mając jeszcze zaufania do nowej, wołała przyjąć ją dopiero po powrocie.** O tem, widać, dowiedzieli się złodzieje, którzy postanowili wykorzystać nadarzającą się okazję i ogołocić mieszkanie nieostrożnego kupca.

Nie przewidzieli jednej tylko rzeczy, mianowicie tego, że sobotniego wieczoru Rozeblatowie mieli wrócić do Łodzi. Nastąpiło to rzeczywiście w nocy z soboty na niedzielę o godzinie pół do pierwszej. Zmęczone podróżą małżeństwo szybko udało się do swego mieszkania, które mieści się na trzeciem piętrze w oficynie. **Nic nie podejrzewając, otworzyli drzwi kluczem i weszli do przedpokoju. Zauważyli oni tłomoki z ich własnością, wobec czego odrazu domyślili się, że w mieszkaniu plądrują złodzieje.**

Rozenblat natychmiast zamknął drzwi korytarza wiodące do pokoju na klucz, a żona jego szybko udała sie do sąsiada, skąd zadzwoniła do policji. Po chwili wróciła razem z sasiadem i jego dwoma synami. Całe towarzystwo ustawiło się w korytarzu i postanowiło **uniemożliwić ucieczkę włamywaczom.** Istotnie, z pokoju dochodziły szmery i odgłosy rozmowy, poczem ktoś krzesłem począł walić w drzwi. Przerażona Rozenblatowa wszczęła alarm.

Złodzieje znaleźli się w potrzasku, gdyż nie było mowy o tem, aby mogli wydostać się przez okno, ponieważ mieszkanie mieści się na trzeciem piętrze, nadto wykluczonem było przedarcie się przez wyczekujących w korytarzu i na klatce schodowej lokatorów.

Po upływie kilku minut przybyła policja i wtedy drzwi do pokoju zostały otwarte. **Policjanci z dobytemi rewolwerami, świecąc kieszonkowemi latarkami, weszli do środka i dostrzegli stłoczonych i przerażonych trzech osobników, którzy zdawali sobie sprawę z tego, że niema dla nich ratunku.**

Jak się dalej okazało, złodzieje, nie przypuszczając, że tej nocy właściciele mieszkania powrócą, **postanowili przespać się w ich pomieszczeniu,** aby dopiero zrana z łupem ulotnić się. Do mieszkania dostali się zapomocą podrobionych kluczy.

Złodziejami okazali sie kilkakrotnie karani: 25-letni Jakób Biały, bez stałego miejsca zamieszkania, 30-letni Moszek Białowąs, zamieszkały przy ulicy Młynarskiej 27, i 32-letni Jan Trzmiela, zamieszkały tamże.

Wszyscy przekazani zostali do dyspozycji władz sądowych. (p)



PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

PONIEDZIAŁEK, 9 marca 1936 r.

6.30—6.33: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33—6.34: Pobudka do gimnastyki. 6.34—6.50: Gimnastyka. 6.50—7.50 Muzyka (płyty). 7.50—7.55: Odczyt. programu na dzień bieżący. 7.55—8.00: Parę informacyj. 8.00—8.10: Audycja dla szkół 8.10— 11.57: Przerwa 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa 12.03—12.15: Dziennik południodwy.
12.15—12.25 Muzyka (płyty). 12.25—13.25 Muzyka salonowa w wykonaniu Małej Orkiestry P.R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 13.25—13.30 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30—14.30 „Geografja w muzyce" (płyty). 14.30—15.12 Przerwa. 15.12—15.15 Przegląd giełdowy łódzki 15.15—15.20 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20—15.30 Przegląd giełdowy warszawski. 15.30—16.00 Z pogodnych pieśni Niewiadomskiego Stanisława. Wykonawcy: Janina Godlewska i Andrzej Bogucki.
16.00—16.15: Lekcja języka niemieckiego — lektor dr. Jan Piprek.
16.15—16.45 Koncert zespołu Wiktora Tychowskiego i Jerzego Rosnera.
16.45—17.00 „Sprawa pana Pique" — skecz w tłumaczeniu Antoniego Bohdziewicza.
17.00—17.15 „Krzywda dziecka" — pogadanka — wygłosi Róża Kisielewska-Zawadzka.
17.15—17.20 „Minuta poezji" — wiersze Szymona Zimorowicza recytuje Z. Gryff-Olszewska
17.20—17.50 Mikołaj-Rimskij-Korsakow — Kwintet B-dur na fortepian klarnet, flet, waltornię fogat (z Krakowa). Wykonawcy: Olga Martusiewicz — fortepian, Jan Swikski — flet, Ferdynand Gemrot — klarnet, Franciszek Laszczyk — waltornia i Ludwik Michniewski — fagot.
17.50—18.00 „Pod gnijącym liśćmi" — pogadanka — wygłosi dr. Axel Atjern (z Wilna).
18.00—18.30 Muzyka lekka (płyty).
18.30—18.40 Pogadanka dla dzieci — „Zimą na dnie stawu" — wygł. Stanisława Alctowa.
18.40—18.45 O wszystkiem potroszku
18.45—18.55 Muzyka łekak (płyty).
18.55—19.05 Pogadanka gospodarcza. 19.05—19.10 Muzyka (płyty).
19.10—19.20. Zapowiedź programu na dzień następny.
19.20—19.35 Koncert reklamowy.
19.35—19.40. Łódzkie wiadomości sportowe.
19.40—19.50: Wiadomości sportowe ogólne.
19.50—20.00: Pogadanka aktualna.
20.00—20.45 Niewydane utwory Mieczysława Karłowicza. Wykonawcy: Olga Ilinicka (fortepian), Stefan Rachoń (skrzypce), Irena Gieraltowska (sopran), Aleksander Bielakow (tenor).
20.45 — 20.55 Dziennik wieczorny.
20.55—21.00: Obrazki z Polski współczesnej.
21.00—21.30 Greta Turnay śpiewa wiedeńskie piosenki — przygrywa Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.
21.30—22.00 „Na podzelowanym koturnie" — (wywiad ze zdemobilizowanym aktorem). — Wieczór literacki w opracowaniu Zygmunta Nowakowskiego (z Krakowa).
22.00—23.00 Koncert Symfoniczny. Wykonawcy Orkiestra Symfoniczna P. R. pod dyr Grzegorza Fitelberga i Józef Kamiński, skrzypce
23.00—23.05 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej.
23.05—23.30 Muzyka taneczna w wyk. zespołu Haliny Adamskiej (Transm. z kawiarni „Ziemiańskiej" w Łodzi).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

20.00. WIEDEŃ. Koncert chóru.
20.00. MOSKWA (KOM.). Pieśni ludowe.
20.00. BRATISŁAWA. „Gdybym był królem" — opera kom. Adama. LIPSK. Melodje operetkowe. KRÓLEWIEC. Wieczór muzyczny. MONACHJUM. Wesoły wieczór. STOCKHOLM. Koncert orkiestry.
21.00. WIEDEŃ. Dawne melodje wiedeńskie.
21.05. BUKARESZT. Recital śpiewaczy.
21.00. BUDAPESZT. Muzyka jazzowa.



TEATR MIEJSKI.
TRZY PRZEDSTAWIENIA PO CENACH ZNIŻONYCH.

Dziś, w poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. perła literatury polskiej „Damy i huzary" Aleksandra Fredry

We wtorek o godz. 7.30 wiecz. poraz 21-szy przebojowa komedja Bus Feketego „Trafika pani generałowej".

W środę o godz. 8.30 wiecz. mocny dramat Gorkija „Jegor Bułyczow". — Ceny biletów na wszystkie te trzy przedstawienia zniżone.

WYSTĘPY M. SZWARCA PRZEDŁUŻONE.

Kolosalne powodzenie, jakiem cieszą się przedstawienia „Josie Kałb" z udziałem Morisa Szwarca, skłoniły dyrekcję teatru „Rozmaitości" do pertraktowania z artystą w sprawie sprolongowania występów. Mimo, że Moris Szwarc jest już zakontraktowany na gościnne występy w Krakowie, zgodził się on na przedłużenie swego pobytu w Łodzi jeszcze na 8 dni

Początek codziennie o godz. 9-ej wiecz.

TEATR POPULARNY.
(Ogrodowa 18).
Zrzeszenie artystów Z.A.S.P.

Dziś o godz. 8.15 wiecz. dramat w 3-ch aktach Stefana Żeromskiego p. t. „Ponad Śnieg", który jest utworem scenicznym, zajmujący czołowe miejsce w naszej literaturze dramatycznej, poruszającym kapitalne zagadnienia społeczne polskiej rzeczywistości. Reżyserja Mieczysława Nawrockiego. Udział biorą: L. Pilarska, B. Kostrzyński, A. Połomska, H. Liebek-Kwaśniewska, B. Bolkowski i M. Nawrocki. Ceny wstępu zniżone do minimum — najdroższe miejsce zł. 1.50. (p)



Warszawa - Bruksela 10:6

Porażka Rotholca.—Wysoki poziom meczu

Warszawa, 8 marca.

Występ reprezentacji bokserskiej Brukseli wywołał w Warszawie olbrzymie zainteresowanie. Cyrk zapełniony był do ostatniego miejsca. Zawody miały przebieg niezwykle interesujący przyczem na uwagę zasługuje PORAŻKA ROTHOLCA W WADZE KOGUCIEJ Z DOSKONAŁYM LEGRANDEM ORAZ NIEOCZEKIWANE ZWYCIESTWO WĘGROWSKIEGO NAD PRZECIWNIKIEM PIĄTKKOWYM PIŁATA RAABEM.

Belgowie zaprezentowali się b. dobrze przyczem najlepszym ich zawodnikiem był świetny Legrandar.

U pięściarzy stołecznych wyróżnić należy Rundsteina, Pisarskiego i Węgrowskiego.

Po przemówieniach powitalnych rozpoczęli spotkanie RUNDSTEIN Z SCHELLENSEM. Belg dążył do zwarcia co odpowiadało Rnndsteinowi, który trafiał bardziej celnie i był silniejszy. W trzeciej rundzie idzie belg dwukrotnie na deski do ośmiu i Rundstein wygrywa przez techniczne k.o.

W wadze koguciej zmierzyli się ROTHOLC i LENGRAND. Pierwsza runda była prawdziwym pokazem pięknego boksu. Obaj walczyli szybko i szli na wymianę ciosów, nie zapominając przytem o kryciu. W pierwszej rundzie jest Rotholc nieco lepszy, w następnych opada na siłach i przegrvwa wysoko na punkty.

W wadze piórkowej ROSENBLUM ZMIERZYŁ SIĘ Z ROGEREM. Walka b. brzydka. Obaj ciągle trzymają i biją nieczysto to też sędzia udzielił im po jednym napomnieniu. Wygrywa Rosenblum za większą agresywność i większą wytrzymałość.

W wadze lekkiej walczyli Kozłowski i Vindee. Belg ruchliwy i szybki górował nad Kozłowskim, któremu na początku walki wyszły dwa ciosy. Reszta spotkania należała do belga, to też wynik remisowy ogłoszony przez sędziów krzywdzi belga.

W wadze półśredniej belg Van Alpen zdecydowanie górował nad Janczakiem wygrywając wysoko na punkty.

W wadze średniej pierwszorzędną formę wykazał Pisarski, który zmierzył się z Clacsensem. Belg b. żywy i ambitny atakuje dużo, nadziewa się jednak na celne kontry Pisarskiego, który wygrywa pierwszą rundę. W drugiej rundzie Pisarski słabnie i przewagę zyskuje belg, lecz w trzeciem starciu Pisarski poprawia się znacznie, trafia dużo i celnie, wygrywając na punkty.

Brzydką walkę stoczyli w wadze półciężkiej Doroba ze Smisem. Obaj wpadają ciągle w clinch, trzymają się tak, że ringowy ma wiele pracy. Walka ta zakończyła się wynikiem remisowym

Sensacyjny przebieg miało spotkanie w wadze ciężkiej między Węgrowskim a Raabem. W pierwszej minucie trafia Węgrowski belga prawym sierpem. Belg zatacza się i jest oszołomiony. Przychodzi jednak do siebie, lecz pod koniec rundy inkasuje znów dwa silne ciosy i daje znak, że poddaje się. Ringowy tego nie zauważył, a że jednocześnie rozległ się gong walka toczyła się dalej.

W drugiej rundzie góruje nieznacznie Węgrowski. W trzeciem starciu Węgrowski słabnie i szybki belg lewemi prostemi toruje sobie coraz częściej drogę do szczęki Węgrowskiego, który pod koniec walki silnie krwawi.

Rundę wygrywa wysoko belg, w sumie jednak przyznano zasłużone zwycięstwo Węgrowskiemu.

Zwycięstwo Stanisława Marusarza

w mistrzostwach narciarskich Polski

Zakopane, 8 marca.

W niedzielę w ramach narciarskich mistrzostw Polski rozegrano konkurs skoków do biegu złożonego i otwarty konkurs skoków.

Skoki spowodu lepszych warunków atmosferycznych i śniegowych odbyły się na skoczni treningowej na Hali Kondratowej. Wyniki skoków i biegu złożonego wraz z punktacją w mistrzostwie Polski w kombinacji norweskiej są następujące:

1) Stanisław Marusarz skoki 54 i 55,5 mtr. łączna nota 456 pkt., 2) Bronisław Czech 52 i 49,5 m nota 448,5 pkt., 3) Jan Dawidek 40 i 42,5 m nota 408,9, 4) Wawrytko St. 33 i 31 m nota 396,6 pkt.

Następne kolejne miejsca zajęli: Fieder ze Śląskiego Klubu Narciarskiego z Katowic, Haradyk (SKN Katowice), Marduła z Sokoła Zakopane i Mrowiec (Sokół Zakopane).

W konkursie otwartym skoków o mistrzostwo Polski 1-sze miejsce zajął Stanisław Marusarz mając skoki 57 i 58,5 m. nota 205, 2-gie miejsce — Bronisław Czech — skoki 45,5 i 49 m nota 203,3, 3- Gewont z Sokoła zakoniańskiego — skoki 37 i 57 m nota 189,2. Zawodnik Kelm z Ogniska wileńskiego zajął 9-te miejsce — skoki 37,5 i 41,5 nota 169,7. Andrzej i Jan Marusarze oraz Orlewicz znaleźli się na dalekich miejscach, mieli bowiem skoki z upadkiem.

Wyznaczony na poniedziałek 9 marca bieg narciarski na 50 klm o mistrzostwo Polski został odwołany spowodu niemożności wynalezienia odpowiedniej trasy wobec niepomyślnych warunków śniegowych.

Natomiast zapowiedziane na koniec bieżącego tygodnia zawody w biegu zjazdowym i slalomie dojdą napewno do skutku.

W dobrem towarzystwie

walczyć będzie Tarłowski

Fred Perry, najlepszy tenisista świata, przeż dłuższy czas pauzował ze względu na ciężką kontuzję reki. Obecnie podobno Perry powrócił już zupełnie do zdrowia i pierwsze swoie mecze dla treningu, oczywiście, rozegra w Cannes na turnieju, który sie odbędzie w dniach 9 do 15 marca.

Najpoważniejszymi przeciwnikami jego będą: niemiec Lund, francuzi Brugnon i Lesueur, szwajcar Ellmer, polak Tarłowski. szwed Nystroem i czech Vodicka.

Dalsze sukcesy Jędrzejowskiej

na turnieju tenisowym w Mentonie

MENTONA, 8 marca.

Jędrzejowska odniosła w sobotę dalsze trzy sukcesy w spotkaniach tenisowych, a mianowicie:

W półfinale gry pojedyńczej pań polka ponownie pokonała znaną angielkę Stammers po walce bardzo zaciętej w stosunku 6:4, 8:6.

W finale Jędrzejowska grać będzie z francuzką Bellard.

W półfinale gry podwójnej Jędrzejowska w parze z angielką Noel pokonała dobrą parę angielską Stammers—Satterwhite 6:4, 7:5.Wreszcie w ćwierćfinale gry mieszanej Jędrzejowska w parze z niemcem Lundem pokonała parę angielską Weekes—Hillard po zaciętej walce 6:2, 3:6, 7:5.

Kucharski w Poznaniu

zwycięża w biegach na 500 i 1000 mtr.

Poznań, 8 marca.

W Poznaniu odbyły się w niedzielę ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne z udziałem Kucharskiego. Zawody nie wywołały większego zainteresowania.

Kucharski startował w biegach na 500 i 1000 mtr.

Na 500 mtr. zajął on pierwsze miejsce w czasie 1:14,2 przed Małeckim (Warta)

Na 1000 mtr. wygrał również Kucharski po walce z Janowskim. Czas Kucharskiego wynosił 2:51,2, a czas Janowskiego — 2:51,6.

W trójskoku Hoffman (AZS) poprawił rekord Polski, uzyskując wynik 13,59 m przed Kaszubowskim 13,29.

Finały mistrzostw siatkówki

pań o puhar PZGS.—Wyniki zawodów w Częstochowie

W ubiegłą sobotę i niedzielę rozegrane zostały w Częstochowie mistrzostwa Polski w siatkówce żeńskiej o puhar P.Z.G.S. W sobotę rozegrano sześć spotkań, które stały na dość wysokim poziomie. Doskonale wypadł A. Z. S. z Warszawy, Gryf z Torunia oraz H.K.S. z Łodzi. Nieźle drużyna Strzelca ze Lwowa, wreszcie bardzo słabi S.M.P. z Częstochowy. Najpechowszą drużyną były harcerki z Łodzi, które mimo dwóch porażek zdobyły widownię częstochowską. Wyniki przedstawiają się następująco:

OLSZA (Kraków) — S.M.P. (Częstochowa) 2:0 (15:5, 15:13).

Pierwszy set kończy się gładkiem zwycięstwem krakowianek. W drugim secie S.M.P. prowadzi od samego początku, jednak przy stanie 12:6 załamuje się, przegrywając. Sędziował p. Kościelski z Łodzi.

STRZELEC (Lwów) — H.K.S. (Łódź) 2:1 (12:15, 15:12, 16:14).

Po dwóch grach, które zakończyły się identycznem zwycięstwem obu zespołów, rozegrana została trzecia decydująca zakończona po emocjonującym przebiegu mało przekonywującem zwycięstwem lwowianek.

Sędzia p. Stefaniuk z Krakowa, wyraźnie faworyzował lwowianki.

A.Z.S. (Warszawa) — S.M.P. (Częstochowa) 2:0 (15:5, 15:0).

Słabo grające częstochowianki, uległy gładko renomowanym akademiczkom z Warszawy. Sędziował p. Baldo z Torunia.

GRYF (Toruń) — STRZELEC (Lwów) 2:1 (15:13, 9:15, 15:10)

Po ciekawym przebiegu pomorzanki odniosły zasłużone zwycięstwo, bijąc Strzelac 2:1.

A.Z.S. (Warszawa) — OLSZA (Kraków) 2:0 (15:7, 15:11).

Olsza krakowska uległa po nieciekawym przebiegu drużynie A.Z.S. w stosunku 2:0.

GRYF (Toruń) — H.K.S. (Łódź) 2:0 (15:12, 15:8).

Powyższe spotkanie było bezsprzecznie najładniejsze, jakie oglądano podczas rozgrywek sobotnich. I tym razem pech nie ominął drużyny łódzkiej. Harcerki dopingowane przez publiczność grały bardzo dobrze, szczególnie doskonała Hołuszewska. Gryf jednak grał ambitnie, odnosząc drogocenne zwycięstwo.

Sędziował p. Szeremeta z Warszawy.

Po spotkaniach niedzielnych pierwsze miejsce a zarazem puhar zdobył zespół warszawskiego AZS-u przed Olszą (Kraków), Strzelcem (Lublin) i Gryfem (Toruń). Łódzki HKS odpadł już w półfinałach, przegrywając z Gryfem 0:2 i Strzelcem 1:2.

Sukcesy piłkarzy

polskich w Niemczech

Jedyna polska drużyna piłkarska w Niemczech, PKS berliński. rozgrywa obecnie mecze o mistrzostwo Brandenburgji w swojej klasie (druga klasa okręgowa).

W niedzielę PKS pokonał drużynę niemiecką Werder 3:1 (1:1). Wynik ten zadecydował o zdobyciu przez polaków mistrzostwa Brandenburgji w swojej klasie. Dalsze mecze nie będą miały już wpływu na kolejność pierwszych dwuch drużyn.

Porażka Garbarni na Sląsku

Katowice, 8 marca.

Ligowa Garbarnia bawiła w niedzielę w Knurowie (na Śląsku), gdzie rozegrała mecz z miejscową Concordią, przegrywając 2:5 (1:2).

Obie bramki dla Garbarni zdobył Woźniak.

Zwycięstwo norwegów

w biegach narciarskich

Helsingfors, 8 marca.

W niedzielę rozegrano w Lahti bieg narciarski na 50 klm. przy udziale zawodników norweskich. Pierwsze miejsce zajął norweg Ryen w 3 godz. 37 m. 3 sek., drugie miejsce zajął fin Lehtinen w 3 godz. 37 min. 15 sek, trzecim był Lappalainen (Finlandja). Zwyciezca biegu na 50 klm. w Holmenkollen—Saetermyrmoen zajął dopiero 15-te miejsce.

Hokeiści niemieccy

zwyciężają w Berlinie

Rozegrany w niedzielę w Berlinie mecz hokejowy między reprezentacją Niemiec, a drużyną angielską Birmingham zakończył się zwycięstwem Niemiec w stosunku 4:3 (1:1, 0:0, 3:2).

Polonja mistrzem

Warszawy w siatkówce

Warszawa, 8 marca.

W niedzielę rozegrano tu decydujący mecz finałowy o zimowe mistrzostwo Warszawy w siatkówce męskiej.—Do walki stanęła Polonja i AZS.

Zwycięstwo odniosła Polonja 2:1 (16:14, 10:15, 16:14), zdobywając przez to tytuł mistrza.

Nowe terminy

walk o puhar Davisa

Pierwsza runda o puhar Davisa musi być ukończona do dnia 5 maja rb. W ciągu tego czasu muszą być rozegrane trzy mecze. Niemczy walsza w Barcelonie z Hiszpanją w dniach 24—26 kwietnia, Holandja i Monaco grają w Monte Carlo w dniach 1—3 maja. Jedynie termin trżeciego meczu Chiny — Francja nie został jeszcze ustalony.

Rekordowy wynik w waterpolo

Katowice, 8 marca.

(Pat) — W Siemianowicach odbyły się trzy mecze waterpolo.

Hakoah Bielski wygrał z klubem Giszowiec 7:1. KP Siemianowice zwyciężył Pogoń 8:4. EKS Katowice rozgromił Pogoń w stosunku 27:4.

Dziś przyjeżdżają bokserzy belgijscy

W dniu dzisiejszym przyjeżdżają do Łodzi pięściarze belgijscy, którzy jutro rozegrają jako reprezentacja Brukseli mecz z reprezentacją naszego miasta. Gwoździem meczu będzie rewanżowa walka w wadze średniej między Chmielewskim a De Schryverem. Belg nie wystąpił w Warszawie, szykując się do rewanżu w Łodzi. Sekundować będzie Chmielewskiemu trener PZB., p. Billy Smith.

Niewielką ilość pozostałych biletów nabywać jeszcze można w przedsprzedaży w sali Filharmonji.

Obsada sędziowska na mecz Skoda—I.K.P.

Wydział Spraw Sędziowskich PZB wyznaczył już obsadę sedziowską na niedzielny mecz bokserski Skoda — IKP o drużynowe mistrzostwo Polski. W ringu sędziować będzie red. Wiener z Katowic, na punkty pp.: Bielewicz (Poznań) i Lick (Pomorze).

Na boiskach piłkarskich całej Polski

W dniu wczorajszym odbył się w kraju cały szereg meczów piłkarskich, wyniki których były następujące:

Na Śląsku: Ruch (ligowy) — BBSV 6:1, Dąb — IFC (Katowice) 2:2, Śląsk (Liga) — Czerwionka 3:1, AKS (Chorzów) — PKS (Katowice) 3:3, 06 Katowice — Czarni 2:2.

W Krakowie: Cracovia — Rożdzień 4:0 (3:0), Wisła — Zwierzyniecki 4:1 (1:1), Garbarnia — Makabi 1:0 (0:0).

We Lwowie: Pogoń — Ukraina 7:1 (3:1), Hasmonea — Lwowianka 6:1 (6:0

W Warszawie: Warszawianka — Pwat 4:1 (1:0), Legja — Sarmata 4:1, (Orkan — Skra 7:2 (2:1), Polonia — Gwiazda 3:0 (1:0).

W Poznaniu: Warta — HCP 6:4 (1:4) Legja — Pogoń 5:2.

Tajfun—B. Kochba 6:6

Towarzyski mecz bokserski Tajfun —BKochba, który odbył sie w sali Teatru Popularnego, zakończył sie wynikiem 6:6. Odbyło się sześć walk, przyczem każda drużyna odniosła po trzy zwycięstwa.

Walne zebranie Polskiego Związku Hokeja na Trawie

W niedzielę odbyło się w Poznaniu doroczne walne zebranie Polskiego Zw. Hokeja na Trawie. Jak wynika ze sprawozdania zarządu, związek zdołał w ciągu ostatniego roku spłacić szereg zaległości i wykazał dużo żywotności, przeprowadzając m. in. mistrzostwa Polski w hokeju.

Po przyjęciu nowego statutu wybrano nowy zarząd związku z prezesem kpt. Baczyńskim na czele.

Z ważniejszych uchwał należy wymienić projekt rozegrania międzypaństwowego meczu z Austrją w Polsce i przeprowadzenia mistrzostw Polski w sierpniu i wrześniu r.b .

Sonia Henie zostaje aktorką

Z Paryża donoszą, że Sonia Henie wyjechała w piątek niespodziewanie do Ameryki. W Nowym Jorku Sonja Henie ma podobno podpisać kontrakt na występy w Hollywood.

Zwycięstwo szermierzy K. S. Tramwajarze

W dniu 7 marca rb. w lokalu Klubu Sportowego Tramwajarzy przy ul. Żwirki Nr. 4 odbył się mecz towarzyski szermierczy w szpadzie i szabli między Klubem Sportowym Pracowników Elektrowni — Klubem Sportowym Tramwajarzy, który zakończył się zwycięstwem tramwajarzy 20:12.

W poszczególnych broniach wynik był następujący: szpada — 10:6, szabla — 10:6.

Zespół tramwajarzy składał sie z następujących zawodników: Miller, Wojciechowski Józef, Wciślik, Wróblewski i Janiak.

Zespół Klubu Sportowego Pracowników Elektrowni: Barnicki, Prażanowski, Rajment, Wolski.

***

Mistrzostwo wewnętrzne Policyjnego Klubu Sportowego (floret, szpada i szabla) odbędzie się w dniu 14 i 15 marca rb. w lokalu Klubu Sportowego Tramwajarzy o godz. 18-ej w sobotę i o godz. 10-ej w niedziele.

PIŁKARZE OTWIERAJĄ SEZON

Porażki zespołów Union Touringu i Ł.T.S.G.

W dniu wczorajszym odbyły się w Łodzi trzy towarzyskie mecze piłkarskie, wyniki których były następujące:

Ł.K.S.—Ł.T.S.G. 3:1

Ligowcy wystąpili w składzie Piasecki, Karaś, Gałęcki, Pegza I, Welnic, Tadeusiewicz, Miller, Gątkiewicz, Lewandowski, Sowiak i Król. Po przerwie Sowiaka zastąpił Herbstreich, Pegzę I jego brat Pegza II, zaś Tadeusiewicza — Osiecki.

ŁKS narzucił w pierwszej połowie dość ostre tempo uzyskując zdecydowaną przewagę. Prowadzenie dla ŁKS-u zdobył z dalekiego strzału Welnic. Sędzia uznał bramkę niesłusznie, gdyż piłka odbiła się o poprzeczkę.

Drugą bramkę ŁKS uzyskał po ładnym ataku ze strzału Gątkiewicza, któremu piłkę wysunął Miller. Do przerwy padają jeszcze dwie bramki dla ŁKS-u, których jednak sędzia nie uznaje. Raz piłkę wybił bramkarz ŁTSG, w momencie kiedy piłka już była za linją bramkową, a raz sędzia uznał, że bramka padła z pozycji spalonej.

Po przerwie po ładnym przeboju trzecią bramkę dla ŁKS zdobył Lewandowski, Teraz ŁTSG zabiera się energicznie do pracy, gra się zaostrza.

Po jednym z ataków ŁTSG sędzia dyktuje za faul rzut wolny na korzyść ŁTSG, z którego Królewiecki zdobywa honorową bramkę. Następnie gra wyrównuje się, jednak wynik 3:1 dla ŁKS nie ulega już do końca zmianie.

U zwycięzcy dobra była pomoc i Lewandowski w ataku, zaś w ŁTSG wyróżnili się Mikołajczyk i Triebel na obronie oraz Voigt w ataku. Sędziował p. Naporski.

WIMA—U.T. 3:1

Pod złemi auspicjami rozpoczął sezon piłkarski Union-Touring. Mimo stosunkowo silnego składu, musieli filletowi opuścić boisko jako pokonani. O zwycięstwie drużyny fabrycznej zadecydowała dyspozycja strzałowa napastników. Dobrze zagrali Boleń i Lećmirski oraz niezawodny w pomocy Lenart.

Klęskę ma do zawdzięczenia Union-Touring swemu niezaradnemu atakowi a w pierwszym rzędzie Czajkowskiemu, który zmarnował niezliczoną ilość pozycyj. Tyczy to się i innych napastników. Wyjątek stanowi Chojnacki, który chciał nadać akcjom jakaś myśl, jednak nie został zrozumiany przez swych kolegów. Eksperyment z Frankusem na środku napadu okazał się niefortunny.

W pomocy Kowalski poprawny. Mila w bramce doskonały, nie ponosi winy za przepuszczone piłki.

Przebieg spotkania naogół nieciekawy, toczył się z przewagą pokonanych do przerwy, zaś w drugiej części meczu gra była otwarta.

Poziom spotkania niski, dało się zauważyć, że to początek sezonu — bowiem zawodnicy wykazali brak treningu oraz startu do piłki.

W pierwszej części meczu Wima zdobywa dwa goale przez Bolenia (z rzutu wolnego) i Uptosa.

Po przerwie trzeci punkt dla gospodarzy jest dziełem Lećmińskiego. Honorowy punkt dla U-Touringu zdobył z dość przypadkowego strzału — Świętosławski.

Publiczności — mimo konkurencyjnych meczów — dość dużo.

Sędzia, p. Winiarski, dostroił się do poziomu spotkania.

Zjednoczone-Widzew 3:3

Widzew omal nie został pokonany na swoim terenie przez B-klasową drużynę KP Zjednoczone. Na usprawiedliwienie Widzewa należy podać, że wystąpił on z 5-cioma rezerwowymi.

Zjednoczone grało ambitnie i z werwą. Dobrym okazał się Niewiadomski (były gracz Turystów) w obronie.

Bramki dla Widzewa uzyskali: Mieczarek (z rzutu karnego), Bończyk oraz Stempel. Strzelcami dla drużyny fabrycznej byli: Kazimierczak, Kołacz i Niewiadomski (z rzutu wolnego).

Sędziował p. Berłowski na prośbę obu drużyn.

GEYER-ZJEDNOCZONE 10:6

Międzyklubowe spotkanie zespołów fabrycznych

Wczorajszy drużynowy mecz bokserski Geyer — Zjednoczone należy zaliczyć do rzędu ciekawych. Zwyciężył zasłużenie zespół Geyera 10:6.

Stwierdzić należy, że Geyer posiada obecnie silną drużynę, która w ostatnim okresie poczyniła duże postępy. Wyróżnili się szczególnie wielce obiecujący AUGUSTOWICZ, następnie ZBIERSKI, który zasłużył na zwycięstwo z Michalakiem oraz MIKOŁAJCZYK, który walkę z Cyranem rozstrzygnął doskonale taktycznie. — Pozatem dobrą formę wykazał Ostrowski. Nawet i Gawin walczył o wiele lepiej, niż zazwyczaj. W drużynie Zjednoczonych najlepiej wypadł Kijewski. Michalak wykazuje spadek formy. Cyran rozkręcił się dopiero w III-ej rundzie. Stanikowski stoczył dopiero drugą walkę po powrocie z wojska, zaś Bartosik w wojsku obniżył formę.

Największą niespodzianką meczu była porażka Cyrana.

Po nieciekawej walce remisowej w wadze muszej ADAMIAKA (Z) i USIELSKIEGO (G) w wadzie koguciej AUGUSTOWICCZ (G) znokautował w II-ej rundzie ZASINĘ (Zj.), zaś KULIBABKA (G) pokonał wysoko na punkty SZCZECIŃSKIEGO (Zj.), który z godną podziwu wytrzymałością zainkasował wielką ilość ciosów i utrzymał się jako tako na nogach do końca walki.

Niezwykle zaciekłą walkę stoczył KIJEWSKI z WOJCIECHOWSKIM (G). Kijewski był bardziej agresywny i w pierwszych dwóch rundach wielokrotnie trafił lewym sierpem Wojciechowskiego. Technicznie lepszy był Wojciechowski, który w trzeciej rundzie nadrobił stracone punkty, wywalczając z trudem remis.

W wadze piórkowej ZBIERSKI (Zj.) uzyskał wynik remisowy z Michalakiem (Zj.). Zbierski, odznaczający się ładną sylwetką pięściarską i walczący inteligentnie, miał nieco więcej z walki i zasłużył na zwycięstwo.

W wadze lekkiej MIKOŁAJCZYK (G) pokonał zupełnie zasłużenie CYRANA (Zj.) Mikołajczyk szedł odważnie naprzód, utrzymując w pierwszych dwuch rundach walkę na dystans, i ładując szereg celnych ciosów z obu rąk. Obie te rundy należały do Mikołajczyka. Cyran rozwinął gwałtowne tempo w ostatniej rundzie, jednak nie był w stanie walki wyrównać. W sumie zwyciężył Mikołajczyk.

W wadze półśredniej STANIKOWSKI (Zj.) natrafił na doskonale dysponowanego GAWINA. Stanikowski bardziej ruchliwy, jednak z gradu ciosów, zadawanych przez Gawina, sporo lokuje na jego szczęce i nosie, który zaczyna silnie krwawić. W ostatniej rundzie przewaga Stanikowskiego. Wygrał Stanikowski.

W wadze średniej OSTROWSKI (G) stoczył walkę remisową z BARTOSIKIEM (Zj.). Ostrowski górował technicznie.

Pierwsze dwie rundy dość równe, jednak trzecia należała do Ostrowskiego, któremu należało się nieznaczne zwycięstwo.

Sędziował w ringu p. Milsz. Publiczności około 400 osób.

Dwa zwycięstwa lekkoatletów Kruscheendera w Pabjanicach

W Pabjanicach odbyły sie w dniu wczorajszym w krytej hali dwa mecze lekkatletyczne: w konkurencji męskiej Kruszeender — Sokół (Łódź) i w konkurencji żeńskiej Kruszeender — Zjednoczone.

Mecz KE — Sokół zakończył się zwycięstwem pabjaniczan w stosunku 81:65. Wyniki były następujące: bieg 25 mtr.: 1) Łyszkowski (KE) 3,6 sek., 2) Hein (KE); 30 mtr. płotki: 1) Maciaszczyk (Sokół) 5 sek., 2) Piechowski (KE) 1000 mtr.: 1) Lach (KE) 2.59.4 (dobry czas) przed Stefańskim (KE). Skok wdal: 1) Rybak (KE) 6.34 mtr. przed Maciaszczykiem 6.04 m: skok wzwyż: 1) Maciaszczyk i Szmidke po 1.55 mtr. Trójskok: 1) Maciaszczyk 12,22 mtr. przed Rybakiem 12.05 mtr. Kula: 1) Lindner (Sokół) 11.38 mtr. przed Rybakiem 11,31 mtr.

Mecz kobiecy Kruszeender — Zjednoczone zakończył się minimalnem zwycięstwem KE w stosunku 92:91. Wyniki były następujące: bieg 25 mtr.: Guzińska (KE) 4,2 s. przed Michalczewską. 30 mtr. płotki: 1) Plucińska (KE) 5,6 przed Materzanką (Zj); bieg 300 m.: 1) Wodzicka (Zj.) 56,6 sek. przed Zuchówną (KE). Skok wdal: 1) Materzanka (Zj.) 4,12 mtr. przed Michalczewską 3,19 mtr. Skok wzwyż: Michalczewska i Materzanka po 1,25 mtr. Trójskok z miejsca: 1) Michalczewska 6 m. przed Zuchówną 5,80 m., Rzut kula: 1) Plucińska (KE) 8.82 mtr. przed Łatkówną (KE) 7,93 mtr. Dysk z miejsca: Plucińska 22,39 m. przed Skweresówną 20,78 mtr. W meczach startowało ogółem 19 zawodników i 13 zawodniczek

I.K.B. wygrywa z Wisłą 9:7

Swirk remisuje z Mieczysławskim

Kraków, 8 marca.

W niedzielę wieczorem odbył się w Krakowie mecz bokserski pomiędzy Śląskim IKB. z Świętochłowic, a krakowską Wisłą. Zwyciężyli ślązacy 9:7.

Mecz wywołał dość znaczne zainteresowanie ze względu na zapowiedziany pojedynek Świrka z Mieczysławskim. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym, przyczem pierwsza runda wykazała punktową przewagę Mieczysławskiego, natomiast w ostatniej krakowianin, nadział się na ciosy ślązaka i w tym okresie ustępuje mu wyraźnie. Niemniej remis nie krzywdzi Świrka ze względu na punktową przewagę Mieczysławskiego w pierwszych dwuch startach.

Wyniki w innych wagach przedstawiają się następująco:

Juszczyk zwycięża Przewodzinka.
Jarząbek wygrywa z Bałuckim.
Pinta wypunktował Hołysta.
Moszkowski odniósł zwycięstwo nad Knitzem.
Ziętkiewicz przegrał z Kłodą.
Żbik pokonał Piecha.
Lange wreszcie zwyciężył Paszkiewicza.

***

W następną niedzielę w Krakowie odbędzie się mecz bokserski pomiędzy najsilniejszemi drużynami Krakowa Wawelem i Wisłą.

Nowy rekord pływacki świata

W Duesseldorfie odbyły sie w niedzielę międzynarodowe zawody pływackie z udziałem duńskich pływaków. Na tych zawodach duńska pływaczka, Valborg Hristensen, ustaliła nowy rekord światowy na 100 mtr. stylem klasycznym z wynikiem 1:22.8. Dotychczasowy rekord należał do niemki Hoelzner i wynosił 1:23.4.

Na 100 mtr. stylem dowolnym dunka Ragnhild Hyeger pobiła rekord duński wynikiem 1:08.3.

Dwa dalsze rekordy duńskie padły na 100 mtr. na wznak (Tove Brunstroem uzyskał 1:18,3) i na 200 mtr. stylem klasycznym (fin Jensen uzyskał 2:45,40.

***

W Duisburgu duński pływak Jensen ustalił na 400 mtr. stylem klasycznym nowy rekord światowy wynikiem 5:45 sek.

Ludzie, którzy nie palą się w ogniu...

Niesamowite występy piekarza w rozpalonym piecu... — Emocjonująca gra w karty w głębinach wód.—Nieboszczyk na zawołanie...

(mh) W Paryżu występował przed paru laty pewien niezwykły człowiek, nazwiskiem Moceau, który potrafił wejść do **pieca piekarskiego o temperaturze 170 stopni Celsiusza i przebyć tam piętnaście minut.** Było to istną rewelacją dla publiczności, zgromadzonej licznie na niezwykłym tym występie.. Dla samego wykonawcy jednak pokaz ów nie przedstawiał specjalnych trudności. dzieciństwa niemal przyzwyczajony do gorąca. Z biegiem czasu, stwierdziwszy, że może znieść największy nawet żar, postanowił urządzić publiczny występ, co mu się zresztą całkowicie udało.

Mniej udany był eksperyment jego kolegi po fachu, który znalazłszy się pewnego razu z kawałem wołowiny w piecu, gdzie, jak zapewnił podnieconą publiczność, miał usmażyć sobie befsztyk i przynieść go po kilkunastu minutach, **stracił niespodziewanie dech i natychmiast umarł.** Gdy w dwadzieścia minut później wyciągnięto go z rozpalonych czeluści, był niemal tak rumiany, jak mięso, które trzymał w kurczowo zaciśniętych rękach.

Niezwykłemi zdolnościami odznaczał się 28-letni Antoni Chewes, którego występy w Londynie i Paryżu cieszyły się ogromnem powodzeniem. Był to nurek, który **potrafił przebywać pod wodą w specjalnie skonstruowanym basenie niemal tak długo, jak tylko sam tego chciał.** Jednym z jego najbardziej efektownych numerów była **gra w karty, a mianowicie w „66", rozegrana pod wodą z jego partnerką.** Basen oświetlony specjalnemi reflektorami, pozwalał publiczności obserwować cały przebieg tej atrakcji, przyczem, jak stwierdzono, gracze zachowali zimną krew i nie popełnili żadnego błędu.

Niemniej interesującym trickiem był pokaz pewnego osobnika, występującego publicznie przed kilku laty w Amsterdamie. Człowiek ten **potrafił genjalnie wprost „robić" nieboszczyka. Umierał on na pół godziny, przyczem podczas tej 30 minutowej śmierci tracił puls i sztywniał. Liczne powagi lekarskie, zaintrygowane tem fenomenalnem zjawiskiem,** badały go bardzo dokładnie, przykładały lusterko do ust lecz **nie mogły się doszukać w nim ani jednej iskierki życia.**

Gdy umarł w dwa lata później „naprawdę", **ciało jego przekazane zostało do prosektorjum.** Najbardziej szczegółowe badania serca i mózgu nie wykazały jednak nic specjalnego. Zabrał on swą tajemnicę do grobu.

CO ABSORBUJE WSZYSTKIE UMYSŁY

W splocie wydarzeń i kalejdoskopowych zmian, przynoszących co godzina niemal frapujące nowiny, wprawiające cały świat w zdumienie lub przerażenie, w dobie szalejącego kryzysu, groźnych pomruków wojennych i najczarniejszych przepowiedni domorosłych augurów, ożywczym powiewem są wieści o wspaniałym filmie „Kapitan Blood".

Niebywałe awanturnicze przygody lekarza, podróżnika, korsarza i rycerskiego kochanka, tworzące wspaniały epos męstwa, miłości i buntu przeciwko tyranji, odmalowane z takim rozmachem przez Rafaela Sabatiniego, są wymarzonem tłem dla filmu, przeznaczonego dla miljonów ludzi wszystkich narodów i w każdym wieku. Oto wydarzenie artystyczne, które absorbuje dziś umysły wszystkich kulturalnych ludzi Ameryki i Europy. Premjera tego rewelacyjnego filmu odbędzie się już w bież. tygodniu w kinie „Casino".

Na fali radjowej

WIEDEŃSKA ŚPIEWACZKA GRETA TURNAY ŚPIEWA W RADJO WIEDEŃSKIE PIOSENKI.

Polskie Radjo zaprosiło na dzień 9 marca na godz. 21,00 przed mikrofon warszawski, śpiewaczkę Gretę Turnay. Artystka, jako rodowita wiedenka zna doskonale specyficzny rodzaj i ducha piosenek naddunajskiego grodu. To też piosenki Eyslera, Benatzky'ego, Straussa i Stolza w jej wykonaniu zainteresują bezwątpienia liczne rzesze radjosłuchaczy. Śpiewaczce akompanjuje Mała Orkiestra Polskiego Radjo

SPRAWA PANA PIQUE — SKECZ RADJOWY,

Sprawa pana Pique zasługuje na uwagę ze względu na wyjątkową sytuację w jakiej się raz znalazł: oto musiał udowodnić, że żyje! Okazało się, że to nie taka prosta sprawa. Pan Pique znany i szanowany przez wszystkich sąsiadów nie potrafił tego cudu dokazać. Oto temat skeczu, który nadany zostanie dnia 9. III. o godzinie 17,00.

KRZYWDA DZIECKA — ODCZYT RADJOWY.

W trzecim skolei odczycie z cyklu „W obronie dziecka" p. t. „Krzywda dziecka", Róża Kisielewska - Zawadzka, mówić będzie o losie dziecka nieślubnego. Cały ciężar odpowiedzialności spada w tym wypadku na najsłabszą istotę dziecko. Idzie ono z piętnem parjasa społecznego, wszędzie spotyka się z pogardą, znosi wstyd i upokorzenia za czyny niepopełnione. Odczyt ten nadany będzie dnia 9 marca o godzinie 22,45.

Kultura i sztuka

ZGON Ś. P. JANA WOYCIESZKI.

W nocy z 6 na 7 b. m. zmarł na zapalenie płuc przeżywszy 50 lat znany baletmistrz ś.p. Jan Woycieszko - Ojra.

Ś. p. Jan Woycieszko był wychowankiem baletu Opery Warszawskiej. Rozpoczął pracę na scenie za dyrekcji Myszkowskiego w teatrzykach warszawskich „Aquarium", „Renaissance". Pracował następnie dłuższy czas zagranicą u Ronachera w Wiedniu, teatrach paryskich „Casino de Paris", „Folies Bergere" i „Moulin Rouge", w Londynie i w Nowym Jorku. Był partnerem słynnej francuskiej artystki music-hallowej Mistinguett, odbywając z nią tournees zagraniczne. Po powrocie do Polski pracował jako baletmistrz w teatrzyku „Morskie Oko", we Lwowie, ostatnio zaś w „Wielkiej Rewji".

Z FRANCUSKIEJ AKADEMJI LITERATURY.

Prasa paryska zapowiada wysunięcie kandydatury do Akademji Francuskiej na miejsce zmarłego Jacques Bainvilla, redaktora „Action Francaise", znanego powieściopisarza Andre Maurois.

ŚLUB DOUGLASA FAIRBANKSA.

Jak donoszą dzienniki paryskie, w tych dniach przybył do Paryża Dauglas Fairbanks ze swą narzeczoną lady Ashley. Fairbanks i lady Ashley zamierzali wziąć w Paryżu ślub i zwrócili się w tym celu do urzędu stanu cywilnego, lecz okazało się, że oboje nie posiadają potrzebnych do tego papierów. Douglas Fairbanks zwrócił się wobec tego do ambasady Stanów Zjednoczonych z prośbą o wystawienie mu niezbędnych dokumentów a lady Ashel zamówiła specjalny samolot, który ma jej przywieźć dokumenty z Londynu. Po ślubie młodzi małżonkowie mają zamiar udać się w podróż do Chin.



Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 136-44; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25. —. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.